

Cena egzemplarza z 2  
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi z 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY

# KURIER POLSKI

Rok II  
Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)  
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07  
Sekretariat przyjmuje od 10 do 12

Środa, dnia 23 stycznia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO „I.K.P.” Nr VI-140  
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 22

## Nagła dymisja generała de Gaulle

„Mam tego dość!” — oświadczył gen. de Gaulle i zapowiedział całkowite wycofanie się z życia politycznego — Radykał Herriot, komunista Thorez i Gouin na widowni

PARYŻ (dr). Gen. de Gaulle podał się niespodziewanie do dymisji. Francuzi są oszołomieni nagłą rezygnacją gen. de Gaulle. Tak samo wprowiło to w osłupienie członków gabinetu. Gen. de Gaulle mianowicie przemówił do nich w następujących słowach: „Mam tego dość! Nie chcę stać na czele rządu, którego grupy i partie polityczne ustawicznie mnie atakują” i opuścił w pośpiechu miejsce zgromadzenia.

Sekretarz gen. de Gaulle stwierdził, że decyzja de Gaulle'a jest ostateczna i nieodwołalna i że gen. de Gaulle wycofa się całkowicie z życia politycznego. Gen. de Gaulle wyjechał z miasta i nie wygłosił nawet zapowiedzianego przemówienia radiowego, które miał wygłosić do francuskiego narodu.

Francuski min. spraw zagr. Bidault oraz min. Oriol powrócili samolotem z Londynu. Bidault zwołał komitet wykonawczy partii postępowych katolików, by obradować z nimi nad powstałą sytuacją. Tak samo egzekutywy wykonawcze innych stronnictw politycznych zwołały się na narady. Na poniedziałek również zwołano posiedzenie konstytuanty. Min. Bidault nie powrócił do Londynu przed zlikwidowaniem obecnego kryzysu.

Jako przyczyny ustąpienia gen. de Gaulle podają nieporozumienia z komunistami i socjalistami w sprawie 20-procentowego obciążenia budżetu wojennego oraz zacięte ataki w sprawie sytuacji aprowizacyjnej Francji.

Socjaliści i komuniści proponują obecnie utworzenie rządu koalicyjnego, składającego się z przedstawicieli 4 partii politycznych, na czele którego stanąłby przywódca komunistów francuskich Maurice Thorez. Jest jednak niemal pewne, że postępowi katolicy nie przyjmą tej propozycji. Wymieniają dwóch następców gen. de Gaulle: radykała społecznego Herriota i socjalistę Gouin.

LONDYN (dr). „News Chronicle” podaje, że obecna sytuacja we Fran-

cji wynikała na tle zatargów między komunistami z jednej strony, a koczami umiarkowanymi i osobistymi zwolennikami gen. de Gaulle z drugiej. Opinia publiczna Francji opowiada się za gen. de Gaulle, do którego ma wielkie zaufanie jako do kierownika państwa, ostatnio jednak popularność de Gaulle'a ucierpiała na skutek złego stanu aprowizacji Francji.

### De Gaulle opuszcza Paryż

PARYŻ (FA). Konferencja przedstawicieli partii komunistycznej i partii postępowych katolików, zwołana do Konstytuanty celem powzięcia konkretnych decyzji w związku z ustąpieniem gen. de Gaulle, nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Po godzinnej naradzie obrady przerwano.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Gouin, odczytał wobec deputowanych list gen. de Gaulle, dotyczący mu przez sekretarza gen. de Gaulle, Palewskiego. W liście tym szef rządu francuskiego stwierdza, że nie było nigdy jego zamiarem zatrzymywanie władzy dłużej niż to by-

ło potrzebne i że składa swój mandat w ręce Konstytuanty. „Nie chcę — pisze de Gaulle — aby były jeszcze jakieś manewry polityczne dookoła mej osoby i zamierzam dlatego jak najwcześniej opuścić Paryż”.

Jak stwierdzają w kołach rządowych, gen. de Gaulle wyjedzie do jednej z małych miejscowości w departamencie Marny. Przyczyną dymisji ma być m. in. różnica zdań między ugrupowaniami rządu koalicyjnego na temat przyszłej konstytucji francuskiej.

Stanowisko zastępcy szefa rządu francuskiego sprawuje do czasu wy-



brania nowego szefa — socjalista Oriol. Nazwisko jego, obok nazwiska komunisty Thorez i przywódcy radykalnych socjalistów Herriota, wymieniane jest w wysuwanych już kandydaturach na następcę de Gaulle'a.

## Największy złodziej dzieł sztuki

NORYMBERGA (FA). Tematem odczytanego przez delegata Francji oskarżenia były kradzieże dzieł sztuki z okupowanych państw Europy Zachodniej. Oskarżyciel nazwał przy tym Goeringa największym złodziejem dzieł sztuki, gdyż okradł on wszystkie muzea i galerie Francji, Holandii, Belgii, Danii, Luksemburgii i Norwegii. Obok Goeringa

kradzieży tych dopuścili się w głównej mierze Rosenberg i Seyss-Inquart. Z kolei oskarżyciel francuski omówił ma kradzieże dokonane na polu gospodarczym. Aby przyspieszyć tok procesu, obecnie rozprawy odbywać się mają również w soboty.



Seyss Inquart

### Plan dostaw UNRRA

WARSZAWA (PAP-G). W pierwszym kwartale przewidziane są następujące dostawy UNRRA dla polskiego rolnictwa: koni — 23.000 sztuk, bydła — 19.000, owiec — 15.000, trzody chlewnej — 25.800, drobiu —

10.000, jaj wylęgowych 600.000 sztuk. Organizacja przydziałów będzie powierzona Izbowi Rolniczym, które powierza to następnie Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Powiatowemu Radom Narodowym i biurom rolnym.

### Rekordowa ilość strajków w USA

WASZYNGTON (dr). Amerykański min. pracy Schwellenbach podał do wiadomości, że w Pittsburgu zakończono strajk 15.000 hutników szklanych, którzy strajkowali przez 11 tygodni.

Poza tym strajki w Stanach Zjednoczonych osiągnęły liczbę niespotykaną w historii Stanów. Prez. Tru-

man nie zamierza interweniować w tej sprawie. Oświadczył on, że większość zakładów przemysłowych jest w stanie podwyższyć płace robotnikom. Prasa amerykańska przypisuje winę tak jednej, jak i drugiej stronie.

W niedzielę o północy przystąpiło do zapowiedzianego strajku 800.000 pracowników przemysłu stalowego.

### Rada Bezpiecz. ONZ przerywa obrady

Echa kryzysu francuskiego w Londynie

LONDYN (FA). W związku z wyjazdem min. Bidault i Oriola z Londynu do Paryża, odłożono wyznaczony poprzednio termin zebrania Rady Bezpieczeństwa ONZ. Bez delegata Francji, jako jednego z członków Rady, nie mogą być powzięte żadne ważne decyzje. Tymczasem na porządku obrad znalazła się już sprawa Persji. Rada Bezpieczeń-

stwa zbierze się dopiero wówczas, gdy we Francji utworzy się nowy rząd i mianowany zostanie minister spraw zagranicznych.

W niedzielę wieczorem, tj. przed ustąpieniem gen. de Gaulle, min. Bidault wziął jeszcze udział w konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw, na której omówiono dotychczasowe wyniki prac ONZ.

### Stan wyjątkowy w Grecji

ATENY (dr). W południowej Grecji ogłoszono stan wyjątkowy na skutek zamieszek między gwardią narodową a monarchistami w rejonie Kalamata, gdzie monarchiści próbowali odbić uwięzionych po ostatnich zajęciach towarzyszy. Na stadionie w Atenach odbywały się de-

monstracje partii lewicowych. W drodze powrotnej demonstranci wtargnęli do lokalu pravicowych związków robotniczych dlatego, że tamci rzekomo strzelali z okien do powracających ze stadionu demonstrantów. Na skutek tego wydano zakaz odbywania na stadionie zebrań.

## Nowe rozruchy w Jerozolimie

LONDYN (dr). W Jerozolimie mają miejsce nowe rozruchy. Poza elektrownią w Jerozolimie wysadzono w powietrze również elektrownię w Tel-Awivie. Radiostacja została uszkodzona. Dzięki współdziałaniu wojska angielskiego z policją, sy-

tuationa została opanowana. Jest sporo zabitych tak po jednej, jak i drugiej stronie. Podczas przeprowadzonej obławy odnaleziono w domach żydowskich wielkie składy broni i amunicji. Wiele tysięcy Żydów podano przesłuchaniu.

## Wielka defilada Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP-dr). W rocznicę wyzwolenia stolicy tłumy jej mieszkańców zapełniły mimo silnego mrozu Aleje Stalina i Plac na Rozdrożu, udekorowany barwami narodowymi. Na trybunach zajęli miejsce Prezyd. Bierut, prem. Osóbka-Morawski oraz marsz. Żymierski w otoczeniu członków rządu i generalicji. Przed trybuną ustawieni byli w kilku szeregach żołnierze, walczący o wolność stolicy, których udekorowano medalem „za Warszawę”. Obok generałów, oficerów i żołnierzy wojska polskiego stanęli oficerowie Armii Czerwonej, działacze politycy i organizatorzy bohaterskich walk od września 1939 do chwili wyzwolenia. Wśród nich byli także apolityczni i inteligentni żołnierze.

Wielka defilada została opanowana. Jest sporo zabitych tak po jednej, jak i drugiej stronie. Podczas przeprowadzonej obławy odnaleziono w domach żydowskich wielkie składy broni i amunicji. Wiele tysięcy Żydów podano przesłuchaniu.

## W imię Kościuszki

Przez mroki niewoli szła Polska dostojna w swym bólu, hartowna wiarą w nieprzedawnione swe prawa. Wiekowa przemoc nie zgłuszyła potężnego wołania „nie zginęła”. I słowa te wyrzyte w duszy Polaka, zlewały się w harmonijny akord woli narodu. Rok 1831, 1863, 1914 i 1939. Potężne zmagania o jutro i ofiarna krew najlepszych synów Ojczyzny, stwierdziły naszym niezatartą prawdę: „Nie masz trumien dla ducha...”. Odzyskujemy niepodległość, ale w obliczu dzieł na nas, którym szczęśliwie będzie dane kraj oglądać wolny, ciąży odpowiedzialność nad ugruntowaniem bytu naszej Ojczyzny. Na silnych fundamentach trwałe powstają budowle. Ciepka nad dziećmi i młodzieżą jest najsilniejszym, najistotniejszym fundamentem naszego jutra.

W ciężkich chwilach naszego życia zwracaliśmy się zawsze ku wychowawcom, jako jedynej naszej ostoi. Tak było w epoce Konarskiego i Komisji Edukacyjnej tak jest i dzisiaj.

Musimy nareszcie zrozumieć, że wraz z odbudową kraju i ekonomicznym jego odrodzeniem, trzeba myśleć o odbudowie człowieka.

„Każda społeczność powinna hodować i układać ludzi według swych potrzeb i celu do którego zmierza, a zatem wychowanie młodzieży powinno być opisane prawami”. Tak przed stu z górą laty, wielki nasz uczonec Jędrzej Śniadecki określił stosunek społeczeństwa do zadań wychowawczych.

Wychowanie umysłowe opisała prawami Komisja Edukacyjna, owe pierwsze Ministerstwo Oświecenia.

Nawiązując do wielkich wskazań Jędrzeja Śniadeckiego, wskrzeszając szczytną nie tradycję Komisji Edukacyjnej, pragnę stwierdzić, że zastaliśmy w Polsce nie ugory, ale rolę żyzną czekającą tylko na siew planowy, aby wydać obfity plon państwu i społeczeństwu.

Zwalczając rzeczy złe, miejmy cywilną odwagę, utrzymać rzeczy dobre! Dość maruderstwa i kosztownych eksperymentów. „Za święty oręż, zbroję staroświecką, dziś mamy tylko dla przyszłości: dziecko...”

Zbliża się 4 lutego, dzień 200-nej rocznicy narodzin bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki. Cała Polska, od Karpat po sine fale Bałtyku, ślubuje trwać w ideałach Kościuszki. Odrodzenie narodu poprzez wychowanie dzieci i młodzieży, to plan realny i danina rzetelna.

Wychowajmy młode pokolenie w duchu Tadeusza Kościuszki, wychowajmy dzieci zdrowe fizycznie i moralnie, pamiętając, że: „tam tylko potężnym i twórczym jest duch, gdzie wola silna ma ramię!”

BRONISŁAW KRAKOWSKI



# „Magna Charta“

Jak podaje prasa zagraniczna, do Anglii przewieziony został z powrotem ze Stanów Zjednoczonych, gdzie był przechowywany na czas wojny, narodowy dokument angielski tzw. „Magna Charta“. Sprawie tego dokumentu, posiadającego dla Anglików wagę konstytucyjną, poświęcamy poniższe uwagi:

Kiedy w roku 1215 w miejscowości Runymede, baronowie angielscy zmusili króla Jana Bez Ziemi do podpisania stawianych mu przez nich żądań, nie mogli przewidzieć, że w tym dniu kładą fundament pod przyszłą demokrację Wielkiej Brytanii. Chodziło im przecież tylko o gwarancję istniejących praw, a tzw. „Magna Charta“ nie miała być niczym więcej, jak zalegalizowaniem kontraktu między suwerenem i wasalami. Od czasu podboju Anglii przez Normanów, którzy wprowadzili na wyspy ustrój feudalny, każdorazowy król angielski sprawował podwójną władzę: jako król narodowy i jako suweren feudalny i ta druga funkcja ineresowała przede wszystkim zbrojnych baronów, zebranych w Runymede.

Samowola królewska wzbudzała niezadowolenie już za czasów Henryka II, które wzrosło jeszcze za panowania Ryszarda I („Lwie Serce“) aż doszło do punktu kulminacyjnego podczas rządów Jana Bez Ziemi. Po raz pierwszy jednak zdarzyło się w Anglii, że po stronie baronów stanęły wszystkie wolne warstwy, które dotychczas były za silną władzą królewską, gdyż niewątpliwie w tym okresie średniowiecza, jedynie centralizacja władzy w ręku królewskim gwarantowała sprawiedliwość i chroniła przed nadużyciami feudalnych panów. Opierając się na tej przesłance Jan Bez Ziemi, przed podpisaniem dokumentu, usiłował zjednać sobie najpierw duchowieństwo, a potem mieszczaństwo, przez dobrowolne nadanie mieszkańcom Londynu pewnych swobód i niezależności w tzw. „municipal charter“ — w zamian za pomoc przeciwko zbuntowanym baronom. Ale obie te próby zawiodły. Tyrania Jana Bez Ziemi, nadużycia jego urzędników, ustawa leśna (skasowanie ogrodzeń i fos, chroniących osiedla przed dzikimi zwierzętami, ale przeszkadzających w polowaniach królewskich), torturowanie zakładników z rodzin baronów, w wypadku opozycji przy ściąganiu danin wreszcie konsekwencje moralne i materialne, jakie spadły na społeczeństwo angielskie, w okresie gdy król był pod ekskomunikacją a cała Anglia pod interdyktem — zjednoczyły całe ówczesne społeczeństwo tzn. wszystkich wolnych ludzi przeciwko królowi.

15 czerwca 1215 roku w Runymede pod Windsorem król Jan Bez Ziemi położył swój podpis i pieczęć na dokumencie, nazwanym „Magna Charta Libertatum“, posiadającym wagę konstytucyjną. „Magna Charta“ jednak sama w sobie konstytucją nie była. Zawierała konkretne przepisy w wypadku konkretnych nadużyć, a nie abstrakcyjne, ujęte w paragrafy, system rządzenia. Jej celem było zagwarantowanie legalności ustawom, które baronowie uważali za prawo i obyczaj. Jednak istotne znaczenie wydanego dokumentu przewyższało jego doraźną wartość w sposób zupełnie niewspółmierny. I to nie tyle dlatego, że w wielu artykułach dokument legalizował prawa i nadawał przywileje innym — poza baronami — klasom, ale przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy stwierdzał w sposób niewątpliwy nadrzędność prawa wobec monarchii. Dotychczas nie było legalnego sposobu na samowolę władcy. „Magna Charta“ stwierdzała, że władza królewska jest ograniczona prawnie. Z biegiem wieków wiele paragrafów straciło swoją aktualność, ale po dziś dzień Anglicy szczytują się paragrafem 39, który brzmi następująco:

„Żaden obywatel („freeman“) nie może być zatrzymany ani uwięziony, pozbawiony własności lub praw, wypędzony lub w jakikolwiek sposób dręczony („molested“), ani też nie może być skazany lub zesłany w innym wypadku, jak wyrokiem uprawnionego sądu, składającego się z lu-

dzi, równych mu stanem i wyrokiem według praw krajowych“.

Ta ustawa nie gwarantowała przeprowadzenia procesu sądowego w nowożytnym tego słowa znaczeniu, gdyż dopiero za następcy Jana Bez Ziemi, Henryka III, ustalili się powszechność sądów przysięgłych, nie mniej jednak sam tekst ustawy odpowiada pojęciom współczesnego człowieka o wolności osobistej.

Paragraf 61 określał skutki prawne, jakim podlegał król w wypadku nie przestrzegania ustaw podpisanych w „Magna Charta“. A jakkolwiek dziś uchwała ta — o prawie baronów do podjęcia kroków wojennych przy zbrojnej pomocy całego narodu, przeciwko królowi — wydaje się nieczym innym jak legalną formą wojny domowej, zawierała w sobie załączek ustroju monarchicznego, poddanego kontroli narodu. „Magna Charta“ — trzydziści trzy razy potwierdzona w ciągu średniowiecza — stała się bazą dla praw obywateli, a ograniczona zrazu warstwa,

która z nich mogła korzystać, rozszerzała się w następnych wiekach, aż objęła wszystkie klasy społeczne!

W przebiegu dziejów monarchia angielska przechodziła różne koleje, nie już jednak nie mogło zachwąć w świadomości narodu angielskiego poczucia posiadanych obowiązków i praw, których „Magna Charta“ pierwszą była gwarantką. Tradycja siedmiu wieków, wiążąca współpracę instytucje monarchii z poddaniymi wyrobiła w Anglikach w wyższym, niż u innych narodów, stopniu zdolność myślenia kategoriami społecznymi, co w rezultacie pozwoliło im na praktykowanie największych swobód jednostkowych. Jeżeli po dziś dzień demokracja angielska może być wzorem dla innych narodów, to właśnie dzięki temu faktowi, że wolność każdego poszczególnego obywatela jest podporządkowana jego dziedzicznemu poczuciu odpowiedzialności za całość i wielkość państwa.

Jadwiga Żylińska.

## Krew z krwi naszej, kość naszej kości...

Z trzosem srebrników w ręku, pan polski wyjeżdżał z swego majątku bryczką, zaprzęzoną w dwa skarłate konie. Za nimi szedł chłop polski, otoczony płaczącą żoną i gromadką dzieci, wioząc na tacze chudobę swoją. Do majątku zaś Polaka zmierzają uradowany i chytry Niemiec, za nim jego bruchacz i ziomkowie.

W ten i podobny sposób ilustrowano w Poznańskim w specjalnych broszurach niedole ludu polskiego, piętnowano obszarników polskich, budząc ich sumienie, zaklinając i grożąc, aby nie sprzedawali ziemi ojczystej, nazywając tych, którzy to czynili — zdrajcami i sprzedawczykami.

Nadaremno! Zrujnowani udziałem w powstaniu, lub wystawnym życiem, nie wytrwali, sprzedając majątki swe Niemcom i stało się wkrótce, że w Poznańskim i na Pomorzu było coraz mniej majątków polskich, a chłop poszedł w niewolę do Niemców, wyjeżdżał na roboty sezonowe „na Saksy“ i emigrował, co śmielsi — za morze, inni do Berlina lub kopalń Westfalii i „Rheinow“ (Nadrenii), gdzie spotkali się z polskim górnikiem, uchodzącym z Górnego Śląska.

Na uchodźstwie Polacy cieszyli się większą swobodą niż w b.aborze pruskim, stanowili zwarte i żywotne skupienia — w 70 proc. górnicze — z których biła tak silna atmosfera polskości i patriotyzmu, że promieniowała daleko, ogrzewając nią lud... pozostali w kraju. Tam też zachowali świadomość narodową, do ostatnich lat, stanowiąc najbardziej uświadomiony i jednolity odłam wśród Polaków w Niemczech.

W czasie wojny światowej wychodźstwo polskie zwracało się w swych pismach z wznoszącymi

odezwami o składanie ofiar na rzecz dotkniętych wojną rodaków z Królestwa Polskiego: „Udowodnijmy, — czytamy — że chociaż odcięci od pnia rodzinnego, my Polacy w Berlinie i na obczyźnie nie zatraciliśmy poczucia narodowego i nie zubożeliśmy dla wspólnej sprawy. Społeczeństwo nasze dało już dowód ofiarności, we wszystkich pismach naszych całe łamy zapelnione są wyszczególnieniem sum, przeznaczonych dla bezdomnych. Wzruszające mieliśmy przykłady miłości Ojczyzny i bliźniego, gdy robotnicy lud żołnierze z pola walki oddali nieraz całe swe dochody. A chociaż ciężkie ponosimy straty na polu walki w tudziach, jednak jesteśmy szczęśliwsi od braci naszych, którzy przez utratę osób ukochanych, pozbawieni są jeszcze dachu i chleba. Brońmy ich od głodu i zimna, wszak to krew krwi naszej, kość naszej kości!“

A Polacy w Bohum organizują na rzecz bezdomnych w Królestwie „dni wstrzemięźliwości i ofiary“ apelując, by w zapusty (1916 r.) — obchodzone przecież w południowych Niemczech bardzo hucznie i wesoło — „nie pić wódki, piwa ni wina, nie palić cygar, papierosów ani fajki, ni żażywać; nie chodzić do kinematografów, ani przesiadywać w piwiarniach lub kawiarniach koncertowych, a pieniądze, które miałyby pójść na ten cel, złożyć na bezdomnych“. „Ratujmy ziomków naszych, którzy giną z głodu — czytamy w odezwie — ale ratujmy także dzieci nasze, którym zagraża straszne niebezpieczeństwo i zatrata!“ Mowa tu o niebezpieczeństwie wynarodowienia i zatraceniu polskości i moralności.

Kiedy powstała Polska, wielka ilość emigrantów naszych zakończy-

ła swą pielgrzymkę i powróciła do Ojczyzny, która jednak nie była w stanie wszystkich przyjąć i wyżywić, tak że część wracała, a inni, mając pewny chleb, nie ryzykowali i pozostawali na obczyźnie, będąc w późniejszych latach powojennych Niemiec podczas bezrobocia inflacji i dewaluacji niejednokrotnie zmuszonymi emigrować po raz drugi, do kopalń Francji i Belgii.

Wg urzędowego spisu z r. 1925 żywoł polski w Niemczech liczył 985.283 osób, źródła polskie oceniają go jednak na 1.200.000 osób. Drugie — po Śląsku — skupisko Polaków stanowiła ludność polska na terenie westfalsko-nadreńskim, gdzie w r. 1913 było ich 300 tys., a w r. 1925 — 100 tys., wśród nich 55 proc. z Poznańskiego (w skład którego wchodziła wówczas i „rejentacja bydgoska“), a 12% z Prus Zachodnich.

Wychodźstwo polskie w pozostałych miastach Rzeszy, z Berlinem na czele, rekrutowało się również przeważnie z b. księstwa poznańskiego. Ludność polską Berlina oceniano przed wojną na 80 tys., zorganizowanych — 20 tys. Od chwili założenia Związku Polaków w Niemczech, działającego w Niemczech 372 placówek społeczno-narodowych, polskich czasopism 17, szkół 58, kursów języka polskiego 145, ochronek 28, gimnazjów 2. Po wojnie światowej było na terenie Rzeszy 41 spółdzielni polskich, a Centralny Bank Słowiański miał w r. 1937 19 i pół miliona marek obrotu.

Z chwilą dojścia do władzy Hitlera, sytuacja Polaków w Niemczech bardzo się pogorszyła, wszelkie zrzeszenia zostały rozwiązane, a młodzież coraz więcej się wynaradawiała przez pruską szkołę, koczary i mieszane małżeństwa.

I przypominają się słowa naszego wieszczki z ksiąg pielgrzymstwa polskiego, słowa prorocze i aktualne, jakby pisane dziś: „ale dusza narodu, pielgrzymując, zbladzić może i byłby odwołany powrót jej do ciała i zmartwychwstania“...

Podczas obecnej wojny tereny skupisk polskich należały do silnie bombardowanych. Tak się więc stało, że rodziny naszych uchodźców wróciły do swych polskich rodzin w okupowanym kraju jako „bombengeschädigte“ odpłynęli jednak z falą uciekających stąd Niemców, nie będąc pewnymi swego jutra i — sądząc po tych, którzy pozostali, a w których się widziało jedynie „Reichsdeutschejów“ — przewidywania ich były słuszne...

Pamiętamy przedwojenne audycje radiowe, przeznaczone dla Polaków za granicą, kończące się ich hymnem: „wytrwamy i wygramy!“

Wytrwali, lecz czy wygrali?

Do naszych rodaków na Śląsku „niemieckim“ przyszła Polska, przyjmując ich na swe łono lub ich wysiedlając, ale — gorzej przedstawia się sprawa Polaków z terenów, nie wchodzących w obręb naszych nowych granic. Repatrianci, powracający z Niemiec, opowiadają, że Polacy ci, na skutek działań wojennych, stracili przeważnie wszystko. Chcą powrócić do kraju, gdzie każdy z nich ma rodzinę, lecz nikt im tego nie ułatwi, bo nikt absolutnie się nim nie zajmuje, czy o nich się zatro-



Max Reinhardt

jest reżyserem, który przeszedł do historii filmu światowego. Po anektowaniu Austrii przez hitlerowców, Reinhardt uciekł do Anglii, stamtąd wyruszył do Stanów Zjednoczonych, gdzie nakręcił cały szereg obrazów. Niezapomnianym filmem jest bezsprzecznie „Sen nocy letniej“, który wywołał tyle dyskusji w prasie filmowej. Wszyscy byli jednak zgodni co do tego, że „Sen nocy letniej“ był obrazem technicznie stojącym na najwyższym poziomie i wykazał dopiero, że dobry reżyser jest twórcą dzieła filmowego.

Obecnie dochodzą wieści z Oceanu, że wielki reżyser zmarł niedawno podczas prac nad jednym z rozrywkowych filmów w Hollywood.

czy, do żadnego obozu Polaków się ich nie przyjmuje...

Kiedyś regulowali sprawę repatriacji Polaków z ZSRR, kiedyś przyjęli i ubrali w mundur polski tych naszych rodaków, którzy na stepach Ukrainy, czy w tajgach Sybiru zatracili mowę ojców, dlaczego odwołamy powrót naszych „pielgrzymów“ z Niemiec, którzy przeważnie dochowali wierności mowie ojczystej?

Któż z nas nie odmówi sobie — jak oni podczas wojny światowej — przyjemności zabawienia się, by złożyć dla nich ofiary? Czy słyszelibyśmy już okrzyk podobny temu, jaki popłynął z ust ich, kiedy chodziło o ratowanie bezdomnych w Królestwie: „Brońmy ich od głodu i zimna, wszak to krew krwi naszej, kość naszej kości?“

Na Białorusi istniał zwyczaj, że gdy noc była ciemna, ludzie krzegli wić z ognia, umieszczając ją wysoko, aby widoczna była dla tych, którzy wzajemnie siebie nie widzieli, by gromadziła wszystkich zbłąkanych i poprzez mroki ślała im dobrą nowinę pokrzepienia i otuchy.

Dlaczego się wśród nas nie znajduje dłoń, która by rozpaliała taką wić, mówiąc im: — Tu znajdziesz dom i ciepło. Zrzeszcie się razem przy tym ognisku wszyscy, rzuceni na bezdroża, abyście, przekroczywszy zawieje, odnaleźli drogę do domu.

Dlaczego nie ma dłońi rozpalającej ognisko, które by przetrzało noc dla błądzącej duszy narodu, „aby nie był odwołany jej powrót do ciała i zmartwychwstania“ i powróciło ich ziemi naszej?

I czy, jeśli wić taką rozpalimy, nie będzie już za późno?

Czyśmy nie przepuścili i tu „psychologicznego momentu“?

Waleria Drygala

### Felieton naukowy

## O sprawiedliwy osąd przeszłości

W świeżym numerze „Przeglądu Zachodniego“ znajdujemy opublikowany odczyt prof. Zygmunta Wojciechowskiego pt. „Hold Pruski“, wygłoszony na uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Poznańskim w grudniu ub. r. Zawiera on akcenty, które żywo muszą uderzyć nietylko uczonego, ale także dziennikarza i publicystę.

Prof. Wojciechowski nawiązując do słynnych „Dziejów Polski“ Michała Bobrzyńskiego i do również słynnego obrazu Matejki „Hold Pruski“ stwierdza, że ujemny sąd wyrażony w obu tych dziełach o owym wielkopomnym wydarzeniu jest z gruntu niesłuszny i krzywdzący. Postać Stańczyka stała się od owej chwili jak gdyby symbolem krytycznego sądu o naszej przeszłości, skoro organ pozytywny krakowski, w którym rozwijali oni swą wielką akcję rewizjonizmu historycznego i poli-

tycznego, nosił miano „teki Stańczyka“.

Tymczasem okazuje się, że prawda historyczna zupełnie inaczej wygląda. Historyk poznański dowodzi przekonująco, że Polska znajdowała się w owym czasie w sytuacji w dużym stopniu przymusowej i że rozwiązanie problemu pruskiego w formie sekularyzacji Zakonu, która stała się faktem w Holdzie Pruskim na rynku krakowskim w r. 1525, dawała nawet Polsce dużo plusów. Plusy te zmarnował dopiero Zygmunt August na skutek swej nieszczejnej decyzji, podjętej w r. 1563, mocą której dopuścił Hohenzollernów brandenburskich z linii tzw. elektoralnej do współdziedzczenia w Prusach księzących, a tym samym stworzył załączek przyszłego królestwa pruskiego, tak zgubnego dla Polski. Natomiast dzięki Zygmunutowi Staremu polityka polska przesunęła się wyraźnie ku północy, szukając punktu ciężkości u-

jęć Wisły, stanowiąc skutek tego zdecydowany nawrót do tradycyjnej polityki piastowskiej.

Tak więc Zygmunt Stary konkluduje autor — powinien się nam „kojarzyć nie ze Stańczykiem na obrazie matejkowskim, lecz z ulanym w Toruniu w czasie wojny pruskiej Dzwonem Zygmunta, którego wspaniałe dźwięki niech po wieki rozbrzmiewa w dniach chwały i tryumfu“.

Ale Hold Pruski i stosunek do niego dziejopisarstwa polskiego to nie jest tylko jeden epizod. Prof. Wojciechowski słusznie wiąże go ze sprawą natury zasadniczej. Potracą on wogóle o nasz stosunek do przeszłości.

Jak ważne i aktualne jest to zagadnienie! My Polacy odznaczaliśmy się w tym względzie dwiema tendencjami skrajnymi: nieprawdopodobnym megalomaństwem i przesadnym krytycyzmem. Ta druga skłonność doszła szczególnie do pewnego głosu w ciągu tej wojny i obecnie wyraża się w potępieniu naszej przeszłości w czambuł.

Czyniąc tak jednak, mijamy się z prawdą. Jeśli więc np. idzie o upamiętnienie mieszczaństwa w Polsce

dawnych wieków, prof. Wojciechowski zwraca uwagę na fakt, że do „początku XVI wieku mieszczaństwa w Polsce nie można było uważać za partnera równego szlacheckiemu, bo elementy niemieckie odgrywały w nim wicły rolę decydującą, a dla państwa szkodliwą.

A dalej gdy ten problem ujmemy ze szerszego, słowiańskiego punktu widzenia, to musimy dojść do wniosku, że po wyniszczeniu przez Niemcy Słowian Zachodnich, Polska pozostała jedynym na zachodzie bastionem słowiańskim przeciw Niemcom, który się nie dał zniszczyć. Co więcej, poddana z wszystkich stron wpływom niemieckim, mimo swej struktury wewnętrznej zachowała się jednak względem nich opornie. „Świeże doświadczenie okupacyjne wykazuje, jak trudno było nawet tak zbrodniczym i bezwzględnie okupantowi zwyciężyć ten orzech“.

Wyleczmy się z pesymizmu historycznego. Lepszą i jaśniejszą przyszłość zbudujemy tylko utrzymując żywy stosunek z pozytywnymi dokonaniami pokoleń minionych!

Aleksander Rogalski

# ŻYCIĘ GOSPODARCZE

## Realizacja odbudowy kraju

Garść ciekawych danych o stanie odbudowy kraju i planach na przyszłość podał na posiedzeniu KRN min. Kaczorowski. Przez działania wojenne zostało zburzonych około 390 tys. budynków miejskich i około 400 tys. zagród wiejskich. Do odbudowy tych zniszczeń władze przystąpiły bez przygotowania i odpowiedniego materiału, gdyż robota musiała być rozciągnięta natchmiast. Większość wysiłków ludzkich i pieniężnych rzucono na Warszawę, którą rząd postanowił odbudować jak najprędzej. Na ten cel ulokowano w strefach przedsięwzięcia budowlanej 1/3 środków na cele odbudowy przeznaczonych, co wg oświadczenia ministra nie zawsze dawało dobre efekty. W Warszawie zostało odbudowanych przeszło 2,1 milionów metrów sześć. budynków — w toku budowy znajduje się dalszych 2,5 miliona metrów sześć. Wykończono 31 budynków szkolnych i uruchomiono szpitale o 3 tys. łóżek, elektrownia warszawska zaopatruje w prąd 2310 posesji za pomocą 104 km odbudowanych kabli zasilających. Gazownia doprowadziła do stanu używalności 112 km sieci, wodociągi przyłączono do 4200 nieruchomości, a tramwaje obsługują przy pomocy 11 uruchomionych linii tor długości 33 km. Niestety prace przy moście Poniatowskiego nie dopisały i połączenie Warszawa—Praga na tym odcinku zostało odsunięte o kilka miesięcy. Plany rządowe przewidują i nadal istnienie prywatnych przedsiębiorstw budowlanych. Działalność tychże jednostek będzie uwarunkowana podporządkowaniem się wytycznym w zakresie cen, sposobu wykonania i warunków pracy i płacy, ustalonych przez władze państwowe. W zakresie czystej działalności budowlanej jednakże rząd nie zamierza stosować inicjatywy publicznej w szerszym zakresie, niż to jest konieczne z punktu widzenia realizacji zadań rządowych, a mianowicie głównie w zakresie utrzymania i remontów budynków istniejących. Rząd nie zamierza uszczuplać prywatnych uprawnień do budynków. Osoby prywatne jednak mają obowiązek utrzymania budynku w stanie zdającym do użytkowania. W rezultacie akcji budowlanej stolicy wyremontowano około 8 tys. izb, z czego oddano do użytku 6 tys. izb. Dalszych 5 tys. zabezpieczono przed postępującym niszczeniem. Liczba izb mieszkalnych na prowincji, objęta pracami, przekracza 15 tys. Duże trudności trzeba pokonywać z powodu braku materiałów budowlanych, jak szkło, izolacja, materiały instalacyjne, drzewo. Poważnie daje się również we znaki brak wykwalifikowanych robotników, których liczba wynosi obecnie 70 tys., podczas gdy przed wojną pracowało około 200 tys. Celem wyrównania tych oporów stosuje się w budownictwie duże oszczędności po przez modernizację materiałów, narzędzi i systemu pracy i płacy.

Wykonanie planu robót na rok bieżący zależy od sytuacji na rynku materiałowym. Budżet przewiduje dla około 60 tys. gospodarstw wiejskich, położonych pomiędzy Narwią a Wisłoką, pomoc w postaci kredytów materiałowych i kredytów bankowych. Dla tychże terenów ministerstwo zamierza dostarczyć 25 tys. izb barakowych dla osiedli najbardziej zniszczonych. Specjalne kredyty są przeznaczone na odbudowę wsi Ziemi Zachodnich. Wynika stąd, że około 20 proc. środków na odbudowę zostanie skierowanych na polską wieś.

## Ruch w porcie gdańskim

GDANSK (PAP-ms). W pierwszych dniach stycznia przybyło do portu gdańskiego 41 statków, przywożąc pocztę, wagony kolejowe ze Szwecji, konie, bydło, apatyty i drobnicę. Na statkach przybyło 3.700 repatriantów, w tym 200 żołnierzy polskich z Anglii. Opuściło port 36 statków, zabierając poza pasażerami węgiel, bunkier, koks i cynk.

## Nafta i benzyna podstawą motoryzacji

Centrala Produktów Naftowych podaje, że zapotrzebowanie na produkty naftowe wyniesie w br. około 850 tys. ton, tj. przeszło 2 razy więcej niż przed wojną, gdyż na głowę ludności wynosi to 34 kg, podczas gdy w r. 1939 cyfra ta opiewała zaledwie na 14 kg na osobę. Wzrost ten został spowodowany przez przyjęcie przez nasze rolnictwo charakteru przemysłowo-rolnego. Skąd wziąć tak pokalną ilość produktów naftowych? Około 130 tys. ton dostarczy produkcja krajowa, UNRRA przywiezie zgodnie z zawartą umową 157 tys. ton — resztę zaś w wysokości około 560 tys.

## Towary przemysłowe dla wsi

LÓDŹ (PAP-G). Według danych centrali spółdzielni „Społem“, w ramach akcji dla wsi wysłano do placówek rozdzielczych do 10 stycznia br. towarów przemysłowych na ogólną sumę ponad 251 milionów zł. Największe pozycje stanowią materiały włókiennicze na sumę 113 milionów zł oraz nawozy sztuczne na 61.300.000 zł. Artykułów żelaznych i maszyn rolniczych wysłano na sumę 35.500.000

## Przemysł hutniczy

W listopadzie ub. roku pracowało w naszym hutnictwie przeszło 64 tys. ludzi, w tym pracowników fizycznych około 58 tys. i pracowników umysłowych około 6 tys. Przy pomocy tej ilości zatrudnionych wyprodukowano 43 tys. ton surowki, 83 tys. ton stali surowej, 57 tys. ton wyrobów walcowanych, 2 tys. ton rur spawanych i ciągniętych, 4 tys. ton wyrobów kutech i prasowanych, 7 tys. ton wyrobów działu przetwórczego i 2,5 tys. ton odlewów. W poszczególnych działach pracy wzrost wydajności w stosunku do października wynosi od 9—20 proc.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego ma nadzieję przemieścić swój szybko rozbudować i podnieść znacznie wydajność hutnictwa. Bez specjalnych nakładów inwestycyjnych chce on wyprodukować w roku bieżącym około 800 tys. ton wyrobów gotowych. Plan tego przemysłu przewiduje również eksport do ZSRR, na rynki północne i zachodnie europejskie tym więcej, że wystarczająca ilość pieców Martinowskich umożliwia takie przewidywania. Dostawy rudy nie nasstręczają trudności, natomiast złom żelazny musimy sprowadzać z za-

## Pomoc UNRRA

Kilka dni temu Min. Dr Jędrzychowski podpisał wraz z Dyrektorem UNRRA Hays'em symboliczny akt przyjęcia towarów tej instytucji przez Polskę. Dotychczasowa dostawa towarów UNRRA, tj. ściśle do końca 1945 r. wynosi około 350 tys. ton. Hays oświadczył, przy tej sposobności, że w roku bieżącym dostawy UNRRA zostaną poważnie zwiększone.

Z nowych transportów nadeszły już do Krakowa 24 wagony ziarna kakaowego i 4 wagony tekstylii. Dla gdyńskiej olejarni „Union“ dostarczono partię orzeszków ziemnych w ilości 7.400 ton, co równa się 1/3 rocznego zapotrzebowania olejarni. Dla przemysłu hutniczego nadeszło już w listopadzie ub. roku przeszło 1.200 ton miedzi oraz około 400 ton innych metali kolorowych, jak cyna, miedzi, nikiel, brąz. W najbliższym czasie spodziewa się przemysł nasz przybycia 72 wagonów miedzi i jednego wagonu cyny, które to przesyłki będą rozdzielone między poszczególne fabryki kabli i walcownie.

Rolnictwo polskie ma w ramach tej pomocy otrzymać około 150 tys. sztuk bydła zarodowego i 100 tys. sztuk koni. Ostatnio nadeszły do Gdańska 3 statki z bydłem i końmi dla rolników woj. warszawskiego i pomorskiego. Rolnik pomorski otrzyma w najkrótszym czasie również nasiona: koniczyn i traw, makuchy sproszkowane i nawozy sztuczne.

granic. Należałoby zorganizować stałą akcję zbiórki złomu, celem uniknięcia niepotrzebnego obciążenia naszego bilansu płatniczego. Najważniejszymi odbiorcami przemysłu hutniczego są koleje, przemysł metalowy, odbudowa Warszawy i odbudowa portów. Zwiększenie się produkcji wpływa korzystnie na zmniejszenie się kosztów własnych, jak to było do przewidzenia.

## Pochylnie polskie — unikatem w świecie

GDYNIA, w styczniu.

Naprawianie błędów gospodarki krajowej przed 1939 r., niewyzyskującej dróg wodnych dla celów komunikacji śródlądowej, otworzyło dzisiaj przed nami szerokie perspektywy. Mile przede wszystkim, tanie i wygodne możliwości wycieczek i podróży dadzą nie tylko upojenie się widokami cudów natury, lecz i cudów techniki wodnej. Śluzę, zapory wodne, wyzyskanie siły wodnej dla celów przemysłu (np. elektrownia w Porąbce), powiększą nasze horyzonty. Niepomyślnymi jednak urządzeniami wodnymi na świecie, a będącymi jedynie

Dla wsi śląskiej, a głównie dla powiatów kluczborskiego, grotkowskiego, niemodlińskiego, gliwickiego, rybnickiego i nyskiego przewidziana jest dostawa 1.200 traktorów unrowskich, gdyż inaczej obecne siły pociągowe zwierzęce i techniczne nie byłyby w możności uprawić odległych leżących pól dolno-śląskich. Na uwagę zasługuje jeszcze wiadomość, że na obszar całej Polski mają być dostarczone 500 tys. ton pszenicy kanadyjskiej.

Wobec istniejących trudności związanych z zamagazynowaniem towarów w porcie gdańskim, przesyłki UNRRA będą przeładowywane bezpośrednio z okrętów do barek, które służyć będą jako magazyny na okres zimowy. W ten sposób zamagazynowano już 7 tys. ton towarów. Z początkiem roku bieżącego pociągi holownicze z próżnymi barkami wyruszyły z Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza do Gdańska celem zamagazynowania dalszych 6 tys. ton. Barki doprowadzone będą do portu w Tczewie, Bydgoszczy, Płocku i Warszawie. Towar dostarczany drogą wodną, dzięki ścisłej kontroli nie wykazuje braków. Barki zawierające od 125—200 ton są plombowane i eskortowane przez wojsko. Celem zapobieżenia nadużyciom, Ministerstwo Apr. i Handlu słuśnie z całym naciskiem przypomina o wysokich karach za handel na prywatnym rynku towarami UNRRA.

na nowoodwierconych otworów. Z akcji tej spodziewają się koła naftarzy w przeciągu 3 lat jedynie na terenie Zagłębia Gorlickiego, Krośnieńskiego i Sanockiego nadwyżki około 22 tys. ton. Termiczna metoda wydobywania ropy oraz gazyfikacji złóż ropnych, stosowana z dużym powodzeniem przez fachowców sowieckich, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia cyfry naszej wytwórczości.

Zjednoczenie Naftowe i Gazu ziemnego zajmuje się zagadnieniem racjonalizacji przeróbki ropy planową rozbudową sieci rafinerii i skoordynowaniem prac doświadczalnych. Dokładne plany organizacji prac są konieczne z uwagi na szeroko rozbudowane zamiary wierzeń próbnych i poszukiwawczych. — W obliczu naszych trudności w imporcie zagranicznym należy z uznaniem powitać fakt, że Zakłady Przemysłowe w Stalowej Woli i w Glińniku Mariampolskim rozpoczęły produkcję narzędzi i przyborów technicznych dla przemysłu naftowego. Między innymi zasługuje na uwagę fabrykacja pomp węglanych, które jako narzędzia precyzyjne sprowadzać musieliśmy z zagranicy.

Na przeszkodzie w odp. rozwinięciu prac stoi brak fachowców naftowych, inżynierów i techników. Koła górnicze obliczają ilość fachowców naftarzy na około 10 tys. osób, co wskazuje na to, że brakuje nam jeszcze około 20 tys., tym więcej, że przewiduje się dalszy rozwój przemysłu naftowego.

Brak środków transportowych stara się koła naftowe przezwyciężyć przez odpow. rurociągi. I tak ukończono już drugi z rzędu rurociąg-gazowy, przeprowadzony dnem rzeczny, a mianowicie dnem Wisły pod Sandomierzem i dnem Białej i Wisłoki pod Tarnowem. Całkowita długość dalekobieżnych gazociągów wynosi około 800 km.

tylko w Europie są pochylinie, znajdujące się u nas w okolicach Elbląga (Buchwalde).

Pochylnie, to urządzenia techniczne, które są jedynym sposobem połączeń wodnych pomiędzy miejscami mającymi wysoką różnicę poziomów wody, której nie da się pokonać za pomocą słuz komorowych. Celem związania tych poziomów użyto pochylin. Posiadają one dźwignie, przenoszące statek z jednego kanału na drugi. Wygląda to w ten sposób, że statek dojeżdżając do końca kanału, wjeżdża na znajdujący się wózek, biegnący po szynach, na których przenoszony zostaje na drugi kanał. Statki oczywiście są przystosowane do wózków i wyłącznie tylko takie statki mogą utrzymać komunikację na trasie. Pomysł pochodzi z Ameryki.

Komunikacja tego rodzaju jest stosowana u nas pomiędzy Elblągiem a Ostródą i Hławą przez kanał Warmiński. Droga ta składa się z odcinków stanowiących szlaki żeglowne na jeziorze Drużno i jeziorach Warmińskich. Ponieważ różnica wynosi blisko 100 metrów (99,1 m) urządzone 5 stopni, na których pokonuje się różnicę poszczególnych stanowisk kanału. Najmniejszy opad tych stopni wynosi 13,5 m, największy 24,5 m.

Długość każdej pochyliny między kanałami wynosi około 100 m, siły do poruszania mechanizmów, dostarczają motory wodne (koła wodne), a w jednym wypadku turbina. Do komunikacji na tej drodze (transport śródlądowy różnych towarów, mąka, jaja, masło itp.) służą statki o wymiarach 24,5 m x 3 m ładunek nie może wynosić więcej jak 50 ton. Całkowite uruchomienie tego szlaku, łączącego Elbląg z Hławą, nastąpi na wiosnę bieżącego roku.

Jerzy Celma-Panek.

**CIERPIENIA wątroby**  
woreczka żółciowego usuwać z oia magistra Wo skiego  
„BILLOSA“  
nabywa w aptekach drogeriach  
WYTWÓRNIA  
WARSZAWA, Nowogrodzka 12

## Handel zagraniczny

Na potrzeby hutnictwa polskiego przewieziono dotychczas rud żelaznych z ZSRR Krzywý Róg, około 130 tysięcy ton, z czego w listopadzie 11 tys. ton. Rud manganowych nadeszło dotąd z ZSRR około 36 tys. ton. Aluminium nadeszło z Rosji na potrzeby polskiego przemysłu w Dziedzinach w ilości 50 ton, celem wyrobu metali kolorowych. Wywozi się z Polski do ZSRR ładunek polskiego żelaza, po który zawinął do portu gdyńskiego statek fiński.

Ze Szwecji otrzymała Polska rud żelaznych na cyfrę około 60 tys. ton, z czego w listopadzie około 50 proc. Do Szwecji wywieźliśmy w końcu grudnia ub. r. 2 tys. ton cynku w wykonaniu umowy zawartej ze Szwecją w granicach do końca roku 1945. (h)

## Dary UNRRA dla rolników

KATOWICE (PAP-G). Na teren woj. śląsko-dąbrowskiego nadeszły 4 wagony siewników jednokonnych oraz bajconików do bajcowania zboża. Są to dary UNRRA przeznaczone dla rolników śląsko-zagłębiowskich.

## List do Redakcji Jeden dolar — sto złotych

Otrzymujemy następujące uwagi z prośbą o zamieszczenie:

Taką cenę 1 dolar = 100 zł oznaczył premier w swoim przemówieniu jako wartość przekazanych pieniędzy przez rodaków z Ameryki dla ich krewnych w Polsce. Oficjalnie to ocenienie dolara w wartości prawie 20-krotnej w stosunku do przedwojennej, na pewno nie było dowolnym, lecz odpowiada ono pewnym przejawom cen, praktykowanym przez Rząd, czy poszczególnie Ministerstwa. Faktem niezaprzeczoną jest, że bilety kolejowe kosztują dziś dwadzieścia razy tyle co przed wojną, telegrafy też tyle razy droższe, to samo prawie dotyczy opłat pocztowych. Mniej więcej taki sam stosunek istnieje co do cen wytworów przemysłu państwowego: jak węgla, szkła, soli, towarów włókienniczych, ale niestety tych artykułów stale brak, istnieją natomiast tzw. ceny komercyjne, które wiele razy przewyższają ceny ustawowe. Mijamy jednak nadzieję, że za parę lat ceny komercyjne zrównają się z cenami oficjalnymi.

Podobny stosunek do cen przedwojennych istnieje przy obliczaniu opłat za lokomocję wodę i kanały, za gaz itp. w Bydgoszczy. Opłaty te wyznaczone są przez Radę naszego miasta.

gorzej natomiast wyglądają ceny artykułów monopolowych: papierosy, tytoń, spirytualia kosztują dziś więcej niż przed wojną. Możemy więc tylko poradzić tym, którzy z Ameryki otrzymują pieniądze, by nie palić i wódki nie pili. Nie jest to potrzebne do życia.

Jeżeli jednak przyjmujemy, jako niezbity pewnik, że owe 20-krotne podniesienie się cen jest życiowe i nie do poprawienia, to nie można tej miary zastosować do dochodów świata pracy. Robotnik czy urzędnik zarabiający 1000 zł miesięcznie otrzymuje w rzeczywistości wartość dawnych 50 zł, a zarabiający 1500 zł otrzymuje dawna 75 zł i jeszcze musi z tego pokryć koszt wielu artykułów wielokrotnie droższych, których w najlepszym razie nie otrzymuje na kartki.

Nie rozwiąże to problemu walutowego, jeżeli nasz pracownik będzie głodował albo sprzedawał resztki swego mienia, lub szukał wyjścia innymi drogami. Ostatecznie trzeba przyznać, że jednak ci ludzie jakoś żyją i to nie tylko chlebem, kartkami i przydziałami z kartek. Czy są zadowoleni? Czy to ma rozstrząsać problem waluty polskiej, że ludziom świata pracy jest źle?

HENRYK WOLFFMANN

## Wież woła o pomoc Bołaczki i potrzeby wsi

Wież polska poniosła w czasie wojny i rabunkowej gospodarki okupanta obrzytą klęskę. Oderwano od wsi miliony ludzi. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy gospodarstw chłopów zostało wskutek działań wojennych zrównanych z ziemią. Płostan zwierząt gospodarskich zmniejszył się o 70-80%. Na całym obszarze okupacji niemieckiej ziemia została wyjąłowiona, a sprzęż i inwentarz martwy — zrujnowany w poważnej części. Tysiące wysiedleńców z wsi wielkopolskiej i pomorskiej, wróciwszy po przeszło pięcioletniej tułaczce do swych zagród, zastały tam pustkę i ruinę. Z dobrze przed wojną zagospodarowanych gospodarstw zrabowano wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Wsiedleńcy wrócili wydarci, wynędzniali, a tu ani konia, ani krowy, ani maszyn i narzędzi rolniczych, w stodole i w śpiączkach pustki, z domu wszystko wyszabrowane, nie ma mebli, nie ma garmków. Jak tu żyć, jak tu gospodarzyć?

Zbiory tegoroczne były znacznie mniejsze od normalnych. Na Pomorzu wydajność zboża obniżyła się poważnie na skutek słabego nawożenia i spustoszeń, poczynionych przez lipcowy huragan. Płon żyta z hektara wynosi zaledwie 8-9 kwintali, a pszenicy ozimej 6 kwintali. W powiecie człuchowskim wydajność jest jeszcze niższa i wynosi 5 metrów żyta z hektara. Ziarno jest liche, drobne. To też jak się odstawi kontyngent, zasieje i zapłaci podatki, niewiele zostaje na życie. Skąd wziąć na kowala, stelmacha, szewca, krawca? Zapłata za dostarczone produkty rolne w ramach świadczeń rzeczowych w większości wypadków nie została uregulowana. Nie wszyscy rolnicy otrzymali również przysługujące im premie. Ceny zaś towarów przemysłowych są niejednokrotnie niewspółmiernie wysokie w stosunku do cen, jakie rolnicy otrzymują za swoje produkty. Niektóre artykuły przemysłowe przydzielane wsi tytułem premii, kalkulują się niewiele taniej od cen kształtujących się na wolnym rynku. Wiele do życzenia pozostawia również dobór towarów tak pod względem jakości, jak i wykonania. Niemalą bołaczka wsi jest również wielki brak rąk do pracy. Robocizna zaś jest szalenie droga. Robotnikowi trzeba płacić 100 do 150 zł dziennie i dobre utrzymanie, co w przeliczeniu na zboże wynosi pół metra żyta według cen wolnego rynku.

Sytuacja gospodarcza wsi jest więc nad wyraz ciężka. Normalne wpływy z gospodarstwa wystarczają zaledwie na przeżycie, natomiast nie pozwalają inwestować, co z kolei wpływa na zmniejszenie wydajności. Nawet za moźne niegdys gospodarstwa z trudnością opędzają dzisiaj swe potrzeby, a gospodarstwa średnie i małe rolne borykają się po prostu z biedą. Rychła i wydajna pomoc jest konieczna. Należy zaopatrzyć wyniszczone gospodarstwa w budulec, konie, bydło, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, opał, ziarno siewne. Konieczna jest szeroka akcja pomocy kredytowej na odbudowę. Wypłata należności i premii za świadczenia rzeczowe powinna odbywać się równocześnie z dostawą świadczeń na punkt zsyppu. Wzajemian za dostarczo-

ne produkty rolne wieś otrzymywać winna produkty jej potrzebne i to w odpowiedniej ilości i jakości. Woda kolońska, krem, kieliszki do szampa, popielniczki, kucharki gazowe itp. artykuły są wsi naprawdę zbędne. Należy zwiększyć przydział soli, naty, narzędzi rolniczych i gospodarczych, węgla, materiałów włókienniczych i innych artykułów niezbędnych wsi, przy czym należy obniżyć ceny za te towary. Towary przemysłowe, objęte akcją specjalną, należy oddać wsi po takich samych cenach sztywnych, jak rolnicy oddają swoje produkty (jeden metr żyta za 27,50 zł, pszenicy za 37,50 zł). Obecna dysproporcja cen przemysłowych do rolniczych prowadzi do nędzy wsi i upadku produkcji rolnej.

Ludność wiejska cierpi również bardzo ciężko z powodu napadów różnych band, mordów i kradzieży mienia. Kompetentne czynniki winny or-

ganizującym się po wsiach strażom przydzielić odpowiednią ilość broni i amunicji dla obrony mienia i życia mieszkańców wsi.

Wież zgłosiła gotowość do ofiar, spełniła i spełniać będzie sumiennie obowiązki wynikające z potrzeb odbudowy kraju. Wieś ma więc również prawo żądać poprawy swego położenia i pomocy. Obecnej sytuacji gospodarczej wsi nie należy lekceważyć. Pomoc dla rolnictwa jest nieodzowna. Pomoc ta musi być realna i szybka. Każdą krowę, każdą krowę, każdą maszyną rolniczą, każdy kwintal nawozu sztucznego, przydzielony wyniszczonemu gospodarstwu, przyczyni się do zwiększenia produkcji wsi. Zwiększenie zaś produkcji wsi — to zwiększenie przydziałów aprowizacyjnych w miastach. Im dłużej wieś zostanie bez pomocy — dłużej cierpieć będzie ludność miast.

## PORADY WETERYNARYJNE

### GRUDA U KONI

Do chorób koni, najczęściej zdarzających się na jesieni lub w zimie, należy gruda. Nieleczona, rozszerza się, obejmując coraz większą powierzchnię, co może unieruchomić konia na czas dłuższy, ponieważ zaniedbana gruda jest uporczywa i ustępuje dopiero po równie długim leczeniu. Gruda zaczyna się od zapalenia skóry pod pęcina. Powstaje ona wtedy, gdy nogi konia nie są utrzymywane w czystości. Na jesieni i w zimie zdarza się często, że koń stąpając po błocie i zapadając w nie głębiej — zabłoci nogi. Jeżeli ich nie obmyjemy i nie wysuszymy, lecz zmusimy znów konia do chodzenia po błocie, to błoto przysycha i przylepia się do sierści, przy czym stądki błota i ziemi oraz kurz dostają się do samej skóry — drażnią ją, a w powstających stąd nadżarciach osiedlają się bakterie, wywołujące zapalenie skóry. Tworzą się maleńkie krosteczki, które pękają, przy czym wydzielają się kleista ciecz. Ciecz ta zasycha, skóra pod pęcina staje się twarda. Jeżeli gospodarz nie zwróci na to uwagi, to krostki i strupy tworzą się dalej, skóra coraz bardziej twardnieje, staje się obrzęknięta, zaczerwieniona i gorąca. Wreszcie skutkiem ciągłego powstawania i pęknięcia krostki skóra robi się tak twarda, że przy zginaniu pęciny pęk, tworząc duże, głębokie rany. Choroba spod pęciny rozszerza się, obejmując nogę aż do kolana. Przy dalszym zaniedbaniu powstaje ropne zapalenie skóry, które wymaga długiego uporczywego leczenia.

Koń utrzymany w czystości, na grude nie zachoruje. Po zabłoceniu nóg trzeba je tego samego dnia wieczorem

wymyć i wytrzeć szmatką na sucho. Ściółka powinna być o tyle obfita, aby koń nie stał w wilgotnym nawoju, gdyż gnojówka dostając się stale pod pęcina, również może spowodować grude.

Gdy spostrzeżemy grude, trzeba konia niezwłocznie leczyć. W tym celu trzeba starannie i dokładnie wymyć nogę letnią wodą z mydłem, aby usunąć wszelki brud. Następnie trzeba nogę wysuszyć. Gdy noga jest już zupełnie czysta i sucha, chore miejsce przemywamy spirytusem zmieszonym z oliwą (na 2 części spirytusu bierze się 1 część oliwy). Ponieważ spirytus z oliwą się nie łączy, przeto przed użyciem butelkę trzeba kilkakrotnie mocno wstrząsnąć, by wytworzyła się emulsja.

Jeżeli skóra jest tylko lekko zaczerwieniona, to znaczy, że gruda dopiero niedawno się zaczęła, to po wymyciu spirytusem z oliwą chore miejsce posmarować maścią cynkową, owinać gazą i zawiązać. W razie potrzeby zabieg ten należy powtórzyć. Jeżeli gruda jest zapuszczona i utworzyły się już głębokie fałdzone rany, to po wymyciu spirytusem z oliwą trzeba chore miejsce smarować lekarstwem, które powinno się składać z 2 gram. jodoformu, 4 g jodiny, 7 g chloroformu, 30 g gliceryny. Po wysmarowaniu ranę przykryć gazą, przyłożyć wata i zawiązać. Zabieg ten powtarzać aż do zupełnego wyleczenia konia. Za każdym razem trzeba chore miejsce wymyć starannie spirytusem z oliwą.

Gdy zaczęło się już ropne zapalenie, trzeba wezwać lekarza weterynarii, który zaleci odpowiednie leczenie.

## Wyprawianie skórek króliczych

Skórka królicza ma właściwie pełną wartość tylko wtedy, gdy królik został zabity w czasie od 17 grudnia do 15 stycznia. W innym czasie bowiem, tj. w pozostałych jedenastu miesiącach, królik lenieje lub porasta nowym włosem, wskutek czego futro jest nietrawne. Również nietrawne są futerka z królików młodych (niżej 6 mies.), futerka samców kotnych lub karmiących, wzgl. królików chorych. Skóra dobrego futerka jest od strony wewnętrznej (midra) biała, o ile królik lenieje i futerko jego jest białe, skóra jego jest plamista. Wartość futerka królika zależy też od należytego obciążenia i wysuszenia skóry.

Jednym z prostych sposobów garbowania jest następujący: moczyć skórę 1-2 dni w zimnej wodzie z dodatkiem kilkunastu kropli karbolu lub garści soli na każde wiadro wody. W czasie moczenia w wiadrze, wodę zmieniać kilkakrotnie. Wskutek moczenia skóra musi zmęknąć i spulchnieć co ułatwia późniejszą oczyszczenie jej z błon podskórnych ewentualnie pozostałego mięsa lub tłuszczu. Świeżą skórę moczyć się 1-2 dni, wysuszoną zaś zaleźnie od pory roku 3-6 dni. Po tej kąpieli kładzie się skórki na gładkiej desce w celu

oskrobania. Skrobanie należy kierować wzdłuż rozpoczynając od środka ku brzegom skóry. Do tego celu używa się tzw. zdieraka, który można też zastąpić zwykłym nożem kuchennym z okrągłym czubkiem przytępionym ostrzem. Miejsca, które się w danej chwili oczyszcza, zraszają obficie wodą, gdyż ułatwia to skrobanie. Należy unikać zdierania poszarpanej błony podskórnej dużymi płatami, np. przez silne pociągnięcie palcami, by nie uszkodzić skóry. Po dość dokładnym oczyszczeniu należy skórę w czyste, wodzie dobrze wyptókać.

Następnie w litrze wody gorącej rozpuszczamy 100 gramów ałunu glinowego (nabyć można w drogerii) i 45 gramów soli. Do ostudzonego zupełnie roztworu kładziemy skórki, wycisnawszy je wstępnie dobrze z wody z poprzedniej kąpieli i układamy je starannie. Układając skórki należy je wstępnie każda z osobna, potem wszystkie razem poruszać, jak bieliznę przy moczeniu.

Po sześciu do ośmiu dniach wyciskamy skórki z płynu garbującego i wyciskamy starannie, pociągając z wstępem przez garś i następnie wykręcając je. Wreszcie rozciągamy każdą skórki silnie rękoma i cią-

niemy tam i z powrotem na krawędzi stołu. Po doskonałym wyciśnięciu, wieszamy skórki na desce celem powolnego wysychania. Co godzinę później co kilka godzin trzeba wyżej opisane wyciąganie powtarzać, aż otrzymamy zupełnie wyschniętą i miękką skórę, po czym przystępujemy do szlifowania skóry, które ma na celu usuwanie skryształizowanych chemikaliów oraz nadanie skórze równomiernej grubości i zwiększenie jej elastyczności. Do szlifowania używa się miłkiego kamienia wulkanicznego lub papieru szklonego z drobnym ziarnem. Szlifować należy bardzo starannie i lekko, gdyż szorstki i nieogładny szlif łatwo może uszkodzić warstwę skóry, w której znajduje się porosł: wło-

sa. Szlifuje się rozpoczynając od środka ku brzegom skóry, podobnie jak przy oczyszczaniu. Następnie należy skórki znów przeciągnąć na krawędzi stołu.

Celem uzyskania futerka lśniącego kładzie się je na kilka godzin w ciepłe, suche trociny dębowe lub do magnezji palonej. Po wyjęciu wytrzeć skórki trzepaczką lub kijem, a następnie szczotkować, a wreszcie wytrzeć liczko latką wełnianą.

Dobrze wyprawiona skóra winna być od strony wewnętrznej biała. Przy chwytaniu i zwijaniu winna być zupełnie miękka. Łamliwość, sztywność, lub szeslet podobny do papieru pergaminowego jest dowodem, że czynności wyprawienia wykonano nie dość starannie. (w)

## Wiadomości hodowlane

### Dbajmy o bydło

Nic nie ma równie niesłusznego, jak twierdzenie, że bydło jest obójne, czy stoi na gnoju, czy też na suchej podściółce i czy jest czyszczone, czy też stoi pokryte skorupą brudu. Z przesądem, że bydło czyścić nie potrzeba należy zerwać raz na zawsze. Przede wszystkim czysto winna być utrzymana skóra, która stanowiąc okrywę ciała, oddziałująca przez swój stan na płuca, nerki, reguluje temperaturę organiczną oraz wpływa na apetyt zwierzęcia.

W doświadczeniach przeprowadzonych nad bydlętem czyszczonym i nieczyszczonym stwierdzono, że krowy czyszczone dały 10 do 15% więcej mleka od nieczyszczonych, to znaczy, że krowa dająca 10 litrów mleka po starannym czyszczeniu dała 11 do 12 litrów mleka, czyli że praca sownicie się opłaca.

Czyszczenie bydła najlepiej rozpocząć w godzinach rannych, po

usunieciu łajniaków i zasłaniu świeżą ściółką stanowiska. Czynność tę najlepiej rozpocząć od energicznego nacierania skóry skręconym wiechciem słomy. Wycieranie skóry słomą spełnia rolę masażu, pobudzając krew skóry do szybszego krążenia, a jednocześnie oczyszcza skórę z warstw brudu i błota. Po wycieraniu wiechciem słomy, czyści się dalej szczotką włosianą w kierunku skośnym do układu włosów, a szczotkę samą przeciąga się przez zgrzeblo. Zgrzeblem nie należy krów nigdy czyścić. Jeżeli zaschnięte błoto i kał trzyma się mocno, należy skórę wpięrow zwilżyć wodą, a potem czyścić. Odrywanie brudu zgrzeblem powoduje powstawanie małych ran, które bydło tylko dokuczają. Wrażliwsze części ciała, jak pachwina, mosznę i tp. czyści się miękką szmatką zamoczną w letniej wodzie. (w)

### Żywienie krów w zimie

Najlepszym, naturalnym pożywieniem krów mlecznych jest dobre pastwisko. Młoda trawa zawiera wszystkie, czego potrzebuje krowa mleczna, a więc białko, cukier, tłuszcz, sole i witaminy. Dlatego też zimą musimy paszę łączyć w ten sposób, aby składem swym jak najbardziej przypominała pastwisko, a równocześnie żeby wykorzystać te nisko-wartościowe pasze jakie się w danym gospodarstwie znajdują, a więc słoma czy plewy.

Paszę zieloną zastępują buraki pastewne i ziemniaki, gdyż są łatwo strawne. Ponieważ są jednak bardzo wodniste, dlatego należy uzupełnić je siano.

Mając zbyt mało buraków, rzepy czy innych okopowych, trzeba dawać więcej siana lub koniczyny, mając dużo okopowych można oszczędzić siana, za to dawać więcej słomy czy plew.

To są pasze podstawowe, prócz nich im krowa jest bardziej mleczna, tym więcej są potrzebne pasze treściwe, jak: owies, śrut ze boża i bobiku, mąka pastewna z pośladow zbożowych, wtyłki, makuchy lniiane, rzepakowe, słonecznikowe czy konopne. Zawierają one wiele strawnych, pożywnych części białkowych i tłuszczów niezbędnych przy wytwarzaniu mleka. Krowy, zwłaszcza wysokomleczne potrzebują także składników mineralnych, które wydzielają z siebie w mleku, dlatego trzeba pamiętać o do-

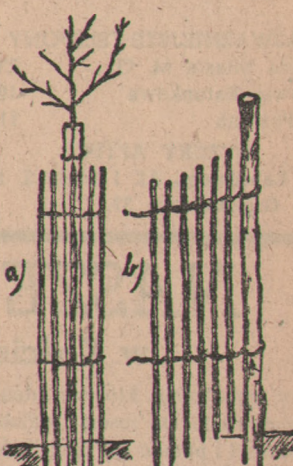
dawaniu do pasz kredy szlamowej, a nawet niewielkiej ilości (małą łyżeczkę na 1 krowę) soli kuchennej.

Krowa ważąca około 400 kg i dająca dziennie 4 litry mleka potrzebuje dziennie np. 14 kg buraków pastewnych, 3 kg siana z koniczyną, 5 kg słomy jarej, 2 kg plew, 1/4 kg otrąb albo 1/4 kg makuchu. Jeżeli krowa daje 8 litrów mleka należy jej się nie 1/4 kg otrąb lecz 2 kg otrąb i 4 a nie 3 kg koniczyny. Im krowa jest mleczniejsza, tym więcej powinniśmy zważać na jej żywienie i zawsze dawać jej tyle paszy, żeby żywieniem wywoływać u niej podwyższenie mleczności. Wszak wiadomo, że „krowa pyskiem doł”. (n)

## SAD I OGRÓD

### Chrońmy drzewka

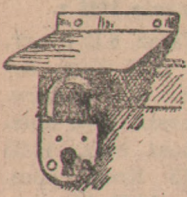
Świeżo posadzone, względnie młode sady padają często ofiarą zajęcy, królików itp., które obgryzają młodą korę, wyrządzając w ten sposób dotkliwe uszkodzenia na drzewach.



a) dobrze ochronione drzewko  
b) plotek do ochrony drzewka

Oczywiście najlepszą ochroną przed zającami jest ogrodzenie sadu siatką drucianą. Jest to obecnie rzecz niewykonalna, gdyż ogrodzenie takie kosztowałoby zbyt drogo. Dobre zabezpieczenie przed dziczyzną stanowią tzw. manszety, sporządzone z listewek, którymi obwijają się drzewko po samą prawie koronę. Można również okieńczyć młode drzewka chrustami, względnie kolczastymi gałązkami (tarniną). Słomy nie doradza się używać do tych celów, gdyż stanowi ona raczej przynętę dla myszy i innych szkodników. (w)

### Jak ochraniać kłódki?



Jakoś tak się to już dzieje w gospodarstwie, że rolnik dba o wszystko, tylko nie o zamki i kłódki przy stodolach, szopach i ogrodach. Rdzewieją one, zacinają się i psują. A przecież zwykłe wystarczyłoby nieco oliwy, aby zamki i kłódki otwierały się łatwo i bez szarpania.

Jeśli kłódki są już bardzo zardzewiałe, należy je włożyć na krótko w rafę a potem dokładnie noliwić. Zaś jako ochronę od deszczu i śniegu, najlepiej pod zamkiem czy kłódką przyłożyć kawałek blachy, którą się przecież zawsze znajdzie w gospodarstwie. Daszek taki (patrz rysunek prz.) uchroni kłódkę od rdzewienia, a nas od wydatku na nową kłódkę.

**Kalendarzyk**

Wtorek, 22 stycznia  
Katolicki: Wincentego  
Słowiański: Dobromysła  
Historyczny: 1863 r. Manifest ogłaszający powstanie styczniowe, 1941 r. — Tobruk w rękach angielskich

**BYDGOSZCZ**

Za duszę śp. Ewy Dan-Zuczkowskiej, art. op. i pedagoga śpiewu, zmarłej w dniu 7 grudnia 1945 r. odbędzie się w czwartek, dn. 24 bm., o godz. 8.30 rano w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa (Plac Piastowski) msza św. żałobna, o czym zawiadamia przyjaciół, znajomych i kolegów — Filia ZAP, Bydgoszcz.

Urządzeniem gwiazdki dla wojskowej szkoły sanitarnej w Bydgoszczy zajęła się Izba Farmaceutyczna, Izba Lekarska, Izba Lekarsko-Dentystyczna oraz Zw. Zaw. Prac. Śl. Zdrowia, zrzeszający w swych szeregach lekarzy, lekarzy dentystów, techn. dentystów, położne, pielęgniarzy i innych pracowników służby zdrowia.

**Piękny czyn Tow. Łowieckiego.** Pow. Tow. Łowieckie w Byd., założone w październiku ub. roku zorganizowało na zakończenie sezonu myśliwskiego dwa poławiania zbiorowe z przeznaczeniem ubitej zwierzyny na cele społeczne. Zarząd Tow. Łow. przekazał po 10 zajęcy na Szpital Garnizonowy, Szpital Miejski, stołówkę PPR, stołówkę PPS i RDK. Piękny ten gest bydgoskich myśliwych świadczy dobrze o zrozumieniu przez nich potrzeb społecznych

**Klub kawalerów po raz 31-szy.** Dziś w Teatrze Polskim po raz 31 komedia w 3 aktach M. Bałuckiego ze śpiewami i tańcami pt. Klub kawalerów. Początek o g. 18.30. Kasa czynna od 10—12 i od g. 15—18.30.

**Z dniem 25. 1. 46 unieważnia się** wszystkie karty wolnego wstępu do kinoteatrów bydgoskich. Z dniem 25. 1. 46 obowiązuje nowe passe-partout, które są do odebrania w Centr. Zarz. Kin. Al. 1 Maja 35. Nowe karty wstępu są imienne, nieprzepisane i uprawniają do wstępu tylko łącznie z dowodem osobistym względnie legitymacją służbową.

**PROGRAM RDK**

22 bm. godz. 9 Posiedzenie Woj. Komisji Oświatowej.  
23 bm. godz. 16 Podwieczorek robotn. Fabryki „Browar“.  
24 bm. godz. 16 Koncert w szpitalu mjr. Górewicza.  
25 bm. godz. 16 Firma „Tornado“. Obiad.

**Co? gdzie? kiedy?**

**TEATR POLSKI**

Wtorek: Klub kawalerów, Środa: Sprawa Moniki, Czwartek: Klub kawalerów.

**TEATRY ŚWIEŁNE**

Pomorzanin: Chłopiec z naszego miasta, Wolność: Lenin w 1918 roku, Polonia: Król Broadway'u, Orzeł: Sportowiec mimo woli, Bałtyk: Książka.

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**

Komenda Miasta M. O. 23-47  
Pogotowie Ratunkowe 10-00  
Straż Pożarna 11-11

**DYZURY APTEK**

Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, Pod Lwem. Grunwaldzka 37.

**Ogród Botaniczny i Wystawa Ogrodnicza**

wejdą do programu uroczystości jubileuszowych m. Bydgo czy

Obrađujący dnia 20 stycznia br. większy zespół ogrodników osiadłych w Bydgoszczy i przyległych okolicach, miał możność wysłuchania sprawozdania z prac, dokonanych w ub. roku przez Pow. Zw. Ogrodn. w Bydgoszczy, na tym też walnym zebraniu ustalono program działalności na rok bieżący.

Podjęta w ub. roku w Polsce konsolidacja ogrodników w Wszecpolski Związek Ogrodniczy z siedzibą w Warszawie, zastała bydgoskie zrzeszenie w charakterze jedynej na Pomorzu organizacji zawodowej, która rozporządzając już własną spółdzielnią ogrodniczą, potwierdziła dobre podłoże organizacyjne i gospodarcze bydgoskiej placówki.

Z zamierzeń tej organizacji wynika że w sześćsetną rocznicę istnienia Bydgoszczy pragnie urządzać tu na przyległych do ogrodu botanicznego terenach wystawę ogrodniczą, obejmując równocześnie pieczę nad urządzaniem samego ogrodu botanicznego, znacznie odartego z swego

**Uwaga!** Żołnierze i Obywatele powracający z zachodu. Począwszy od Środy, dnia 23 bm. przeprowadzać się będzie rejestracja wszystkich żołnierzy i obywateli, którzy wrócili z zachodu w lokalu Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Śniadeckich nr 8 w godz. od 9-tej do 15-tej.

**Komitet Opieki nad powracającymi żołnierzami i obywatelami z zachodu.**

**WYSTĘP TORUŃSKIEGO BALETU W BYDGOSZCZY**

W sobotę dnia 2 lutego o godz. 12 odbędzie się w Teatrze Polskim gościnny występ Toruńskiego Baletu. Dane będzie wielkie divertissement Baletowe w 2-eh częściach z udziałem 25 tancerek z Barbarą Bogdańską, Urszulą Gryglewską i Krystyną Kowalską na czele, oraz bluetka w 1 akcie Stanisława Dróbeckiego z choreografią Zofii Pflanz-Dróbeckiej z udziałem Barbary Bogdańskiej, Krystyny Kowalskiej oraz 20 tancerek toruńskiego zespołu.

**Gimnazjum Miernicze w Bydgoszczy**

W trosce o przygotowanie pomocniczych sił technicznych w miernictwie, tak bardzo potrzebnych w dziele odbudowy kraju, władze szkolne w porozumieniu z Głównym Urzędem Pomiarów Kraju przystąpiły do zorganizowania w Bydgoszczy Gimnazjum Mierniczego.

Zapisy kandydatów przyjmuje Sekretariat Państwowych Średnich Szkół Technicznych w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy 37, w godz. 8—13, do dnia 15 lutego 1946 r.

Wyższe klasy otwarte będą w miarę dostatecznej ilości kandydatów.

**Życie Stronnictwa Pracy**

BYDGOSZCZ. W sali Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy odbyło się pierwsze po wojnie plenarne zebranie koła Śródmieście Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem prezesa koła p. Bal-

piękną i wartości przyrodniczych. Przyjmując liczebność członków (146) i ponad 200 gosp. ogrodn. projektowana wystawa stanie się pierwszym przeglądem regionalnej wytwórczości ogrodniczej w Polsce. Gzynie są równocześnie starania, by w roku jubileuszowym urządź w

Bydgoszczy krajowy zjazd delegatów Tow. Ogródków Działk. jak też ogólnopolski zjazd kierowników miejskich ogrodnów i plant miast RP. Wśród wielu innych zjazdów, i te zabiegi ogrodnicze uwydatniają ogromną wolę oświecenia 600-lecia istnienia Bydgoszczy.

**Szkoła Powszechna im. T. Kościuszki otrzymała sprzęt szkolny**

Na prośbę Miejskiego Komitetu Opieki nad Szkołami w warsztatach Przymusowego Obozu Pracy w Potulicach wykonany został nowoczesny sprzęt szkolny, który delegaci kierownictwa Obozu przekazali Komitetowi.

W ub. poniedziałek odbyło się uroczyste przekazanie tego sprzętu władzom szkolnym w osobie inspektora p. Frankowskiego, który zdecydował, aby otrzymany sprzęt w postaci urządzeń izb szkolnych otrzymała szkoła powsz im. Tadeusza Kościuszki, która jako ostatnia otworzyła swe podwoje dla dziatwy i najdotkliwiej cierpiała z powodu braku umebłowania

Miejski Komitet Opieki nad Szkołami, energicznie prowadzony przez prezydenta miasta inż. J. Twardzickiego, już niejednokrotnie zdał egzamin wobec społeczeństwa. To też należy gorąco poprzeć datkami finansowymi prace Komitetu, prace, których wtedy dopiero można będzie zaprzestać, gdy wszystkie szkoły w Bydgoszczy otrzymają należyte urządzenie.

Spółceństwu m. Bydgoszczy przypominamy, że datkę złożony na wzniesie cele Komitetu jest datkiem dla naszej dziatwy, datkiem dla społeczeństwa samego. (ke)

wińskiego. Zasadniczy referat wygłosił wiceprezes Zarządu Pomorskiego Stronnictwa Pracy p. dr Studentowicz. Prelegent omówił wytyczne programowe Stronnictwa i bieżące zagadnienia organizacyjne. W ożywionej dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: dr Tilgner, red. Kozłowski, Maciejewski, Rzanny, mgr Sławeta, mgr Wysocki, red. Andrzej Trella i inni. Koło Śródmieście zapoczątkowało w ten sposób zewnętrzne prace organizacyjne.

**ŻYCIE ORGANIZACJI BYDGOSKICH ZAWIADOMIENIE**

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 27 stycznia w niedzielę odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Przemysłu Materiałów Budowlanych przy ul. Wyzwolenia nr 5, III ptr. w pierwszym terminie o godz. 10-tej, w drugim o godz. 10.30. Wszystkich kolegów zrzeszonych oraz niezrzeszonych Zarząd Stowarzyszenia prosi o przybycie. Zarząd 945r)

**Gwiazdka w Pierwszej Państwowej Fabryce Skór**

Dnia 23 grudnia 1945 r. o godz. 15 w świetlicy Pierwszej Państwowej Fabryki Skór, odbył się obchód gwiazdkowy dla dzieci pracowników. Po przywitaniu dzieci przez obywat. Dyrektora Reflinga i Prezesa Rady Zakładowej, zaproszono uczestników do stołów suto zastawionych ciastem i słodyczkami. W pięknie udekorowanej choinkami sali, „Teatr Amatorski“ młodzieży

fabrycznej wystawił „Jasełka“, ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich obecnych, po czym nastąpiły deklaracje dzieci. Po części artystycznej zjawili się na sali Gwiazdor, który obdarzył dzieci podarunkami świątecznymi, dzieci zaś w wieku szkolnym otrzymały dodatkowo podarunki pieniężne na pomoce szkolne. W czasie całej uroczystości przegrywała orkiestra WMO. Odświeżaniem kołed zakończono uroczysty wieczór gwiazdkowy. [926r

**Sport**

**Mistrzostwa Pomorza w koszykówce**

W dalszym ciągu mistrzostw piłki koszykowej okr. pomorskiego w Akklasie Brda dokończyła mecz z Pomorzaniem zwyciężając po ciężkiej walce w stos. 31:29. Pomorzanie osiągnął dwa zwycięstwa z Milicją (54:14) i z Międzyшкоlnym KS Inowrocław (54:10). Zjednoczenie wygrało z Milicyjnym KS walkowerem. KKS Brda pokonała również MKS Inowrocław, uzyskując wynik 47:26. Sędziowali: Mischuk, Nowak, Widzowski, Butkiewicz i Kuczyński. Klasa B: Zjednoczenie i Brda wygrały walkowerem z Pomorzaniem, Czarni (Nakło) zwyciężyli Polonię i Milicję. KS w stos. 2:0. Analogiczny stosunek osiągnęła Polonia z Milicją. Na pierwszym i drugim miejscu uplasowały się Zjednoczenie i Brda, które rozegrały spotkanie w najbliższym czasie. 3 Pomorzanie (Toruń), 4 MKS Inowrocław, 5. Milic. KS Bydgoszcz. (zz)

**Czy byłeś już głodny? Złóż ofiarę na Pomoc Zimową**

(śpiew), Szwedzi i Betynowie (skrzypce). Jako pierwszy zareprezentował się w koncercie ociemniały organista p. Jankowski. W utworze własnym pt. „Nasze koledy“, koncertant odegrał wiazankę polskich koled. Czysta gra organowa wywołała podziw i wzruszenie wdzięcznych słuchaczy. Chór mieszany „Harmonia“ odśpiewał wyjątki ze słynnej mszy Gwiazdkowej ks. Tłoczyńskiego, na wstępie wykonując potężne „Gloria“. Dyrygował dobrze prof. Dąbrowski. Chór „Harmonia“ zasłużony i odznaczony przed wojną pierwszymi nagrodami piosnką w czasie wojny ciężkie ofiary, tracąc około połowy swych śpiewaków. Pozostałych luk nie zdotano jeszcze uzupełnić nowymi siłami. Stąd nie dziwnego, że głosy męskie brzmiały słabo. Mimo to chór stanął do wykonania swej roli dobrze przygotowany i wykonał program starannie. Solo w „Benedictus“ wykonał baryton prof. Dąbrowski. Kolędę: „Witaj

gwiazdko złota“ Noskowskiego, odśpiewał tenor p. Dachtera. Duet: „Hen na niebie gwiazdka świeci“ Szczepana Jankowskiego wykonał duet. Wyróżnił się zwłaszcza miły i silniejszy od barytonu tenor. Z zadania swego wywiązał się dobrze również chór Panien Różańcowych zwłaszcza zaś kwartet: pp. Grochowska, Gbiorczykówna, Januszewska i Witkowska. Na podkreślenie zasługuje Kol. chór męski „Hasło“, który wykonał cztery koledy Wiechowicza i Kwaśnika. „Hasło“ w całej pełni zasługuje na miano chóru reprezentacyjnego. Chórem dyrygował, jak zawsze sprawnie dyrygent p. Wittstock. Ofiary wykonawców koncertu dały poważny dochód, z którego z wdzięcznością korzystać będą ubodzy parafii. Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, z ks. prob. Rólskim na czele jako inicjatorem, jako też i wykonawcom koncertu, którzy wystąpili bezinteresownie, należy się pełne uznanie. K. Cz.

**Bolączki b. więźniów politycznych**

W Bydgoszczy odbył się zjazd prezesów kół powiatowych Związku b. więźniów politycznych woj. Pomorskiego. Sprawozdanie z konferencji warszawskiej prezesów i delegatów związkowych z całego kraju zdał prezes dr Stefan Haupe i red. Kazimierz Małycha. Przedyskutowano projekt statutu ogólnopolskiego Związku b. więźniów politycznych. Związek taki powołany będzie do życia w dniach 3 i 4 lutego w czasie wielkiego krajowego zjazdu delegatów b. więźniów politycznych.

Zjazd zakrojony na największą skalę będzie żywiołową manifestacją narodową pozostałych przy życiu ofiar reżimu hitlerowskiego. Utworzenie międzynarodowej federacji związków b. więźniów politycznych, reprezentujących niemal całą ongiś okupowaną przez Niemców Europę, będzie ukoronowaniem całej tej potężnej uroczystości na gruzach bohaterskiej Warszawy. Zjazd obesany ma być przez 2.000 delegatów, z tego Pomorzu przyznano 100 delegatów. Władze państwowe ustosunkowały się do zjazdu jak najżyczliwiej. Przemawiać będą na zjeździe najwyżsi dostojnicy państwowi. Do delegatów zagranicznych przemówi w języku francuskim wice-minister spraw zagranicznych Modzelewski, który na ten czas powróci do Warszawy z Londynu, gdzie obecnie bierze udział w posiedzeniach ONZ. Kolej udzieli delegatom bezpłatnej jazdy w obie strony. Komitet organizacyjny zapewni kwatery i stołówki. Goście zagraniczni przez cały czas swego pobytu w Polsce będą gośćmi Rządu Polskiego. Po zjeździe zwiędzą oni cały kraj wraz z ziemiami odzyskanymi.

Delegaci prowincjonalni wytoczyli cały szereg skarg i żalów pod adresem niższych władz administracyjnych. Gdy władze centralne ustosunkowują się do b. więźniów politycznych jak najżyczliwiej, niższe czynniki w kraju niestety bynajmniej się o to nie troszczą. Gdy np. inwalidom z b. armii niemieckiej, a nawet b. armii hitlerowskiej, wydaje się kartki żywnościowe, ciężko schorzali i niezdolni do pracy b. więźniowie kartek nie otrzymują. To samo powieść należy o koncesjach monopolowych. I tu również przytaczano jaskrawe wypadki uprzywilejowanie inwalidów z b. armii niemieckiej z pominięciem ofiar reżimu hitlerowskiego. Nie mniejsze skargi wytaczano pod adresem tych czynników, w których ręku spoczywa rozdział towarów UNRRA. Odzież, bielizna i obuwie UNRRA otrzymują nieraz ludzie, którzy w czasie okupacji nie tylko, że nic nie utracili, ale którzy przez wysługiwanie się Niemcom i przyjaźń z nim się dorobili — otrzymują ludzie którzy oszabrowali sąsiadów i znajomych Niemców z którymi utrzymywali stosunki towarzyskie. Polecono delegatom, aby o jaskrawych takich wypadkach donosili Zarządowi Wojewódzkiemu na piśmie, by mieć podstawę do interwencji u wyższych władz.

Zjazd prezesów uchwalił zwrócić się do oddziału toruńskiego o wydelegowanie swoich członków do Zarządu Wojewódzkiego i wysłanie 10 delegatów na zjazd ogólnopolski w Warszawie.

**NASZE KOLEDY w Kościele Katolickim**

Mamy organizacje, których intencją jest zajmowanie się losem najuboższej ludności i pomoc dla tych, którzy nie z własnej winy popadli w niedostatek lub chorobę. O ile chodzi o pracę charytatywną organizacji katolickich na pierwsze miejsce wysuwają się Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, których podstawową zasadą jest wskazywanie Chrystusowe „Kochaj bliźniego jak siebie samego“.

Korzystając z okresu Bożego Narodzenia wspomnianą stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło w ub. niedzielę w kościele Najśw. Serca P. Jezusa koncert religijny p. nazwą: „Nasze koledy w Kościele Katolickim“. Wielka świątynia nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, pragnących posłuchać naszych pięknych koled.

Na program złożyły się utwory Noskowskiego, Lachmana, wyjątki z ośnutej na polskich koledach Mszy św. ks. Tłoczyńskiego i utwory własne utalentowanego organisty-wirtuosa p. Szczepana Jankowskiego. Wykonawcami koncertu były chóry: „Harmonia“, „Hasło“, chór Pań Różańcowych par. Naj. S. P. Jezusa oraz soliści pp. Dachtera i prof. Dąbrowski. Nie wystąpił w programie przewidziany zespół solistów z pp. Racinewską

**Ma radiowej fali**

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**  
Środa, 23 stycznia 1946 r.  
7.00 Transm. z Warsz. 8.15 Progr. 8.20 Wiad. miejsc. 8.25 Konc. solistów. 9.10 Progr. dla radiow. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muz. rozr. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.05 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Przgl. prasy. 14.35 Muz. o peretk. 15.00 Kącik rzemieśln. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla młodz. 17.50 „Dbajmy o zdrowie“ 18.00 Transm. z Warsz. 18.20 Konc. ork. PR pod dyr. M. Rejskiego 19.00 Konc. rekl. 19.15 Tor. na ant. byd. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. zycz. 21.30 Skrz. posz. rodz. 21.40 Transm. z Warsz. 22.00 Aud. Kl. Lit.-Art. 22.15 Pog. sport. 22.25 Muz. tan. 23.00 Progr., zak. aud.

**Abonujcie Ilustrowany Kurier Polski**

Liść z Krakowa

# Krewna Kościuszki w przytułku

Bardzo żywo interesuje się całe społeczeństwo 200-letnią rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki. Przez całą ziemię polską idzie zew gorący. Serca biją mocniej. Wszyscy zwracamy oczy ku świetlanej postaci ukochanego Naczelnika w sukmanie.

Interesujemy się coraz żywiej każdym szczegółem, odnoszącym się do osoby umiłowanego Wodza. Nie dziw, że pytamy o Jego rodzinę również.

Sądzę, że wszyscy w Polsce zainteresują się takim szczegółem, że w Krakowie w schronisku, prowadzonym przez Opiekę Społeczną pod nazwą „Domu dla słabych” przy ul. Loretańskiej 11, przebywa 87-letnia staruszka, Teresa RATOMSKA, krewna Tadeusza Kościuszki przez Jego matkę, Teklę z Ratomskich.

Teresa Ratomska, wypędzona przez Niemców — w czasie okupacji — ze swego mieszkania w Rynku Głównym 29, przeniosła się do dawnej dzielnicy żydowskiej, gdzie znalazła mieszkanie przy ul. Berka Joselewicza 14. Podczas działań wojennych w styczniu ubiegłego roku Ratomska straciła resztę swoich ruchomości w pożarze i musiała się zwrócić o pomoc ze strony Opieki Społecznej.

Obecnie krakowski „Komitet uczczenia 200-ej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki” zwrócił się do Pana Wojewody w Krakowie, Dra Kazimierza Pasemkiewicza z prośbą, by czynnik rządowe zajęły się zapewnieniem dla przedstawicielki wygasającej rodziny Bohatera obu półkul: a) skromnego mieszkania i b) renty, względnie innego sposobu zabezpie-

czenia jej przyzwoitej egzystencji na ostatnie lata życia.

...Kiedy 15 bm. odwiedziłem p. Ratomską, jakże żywo uprzytomniłem sobie najdroższą dla mnie twarz Naczelnika. Tadeusz Kościuszko był podobny do swej matki, miał rysy Ratomskich. Utwierdzam się w tym przekonaniu studiując portrety Kościuszki. P. Teresa Ratomska ma te same rysy, które widzimy na portrecie olejnym Kościuszki pędzla Rei-

nagle'a. Dobrze te rysy ujął również w medalionie Kościuszki Dawid d'Angers. U Reinagle'a są one jednak bardziej trafne. Potwierdza to twarz p. Teresy Ratomskiej.

To, co zainicjował krakowski komitet uczczenia 200-letniej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki powinno znaleźć żywy oddźwięk w tym społeczeństwie polskim.

Ludzie zamożni powinni pospieszyć z ofiarami dla p. Ratomskiej, będącej dziś w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Ofiary te należy przysyłać pod adresem: Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie, ul. Szpitalna 15, na konto Komitetu Kościuszkowskiego z dopiskiem: dla p. Ratomskiej.

Ks. Henryk Weryński.

## Lekarz pod kluczem

KATOWICE (a). Więźniowie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen pamiętają z pewnością lekarza obozowego dr Mojżesza Zabramnego z Sosnowca, który odznaczał się niezwykłą brutalnością wobec swych towarzyszy niedoli.

Zabramny był przed wojną lekarzem w szpitalu żydowskim w Sosnowcu, a następnie od 1940 r. prowadził praktykę prywatną. Po osadzeniu go w obozie odosobnienia, a następnie w obozie koncentracyjnym w Fünfkirchen, filii głęsnego obozu Gross-Rosen, w którym w przeważającej części osadzano więźniów narodowości żydowskiej, Zabramny stał się gorliwym wykonawcą wszystkich zarządzeń i poleceń SS-manów. Więźniowie obawiali się go więcej niż samych hitlerowców.

Od 1943 do 1944 r. Zabramny sprawował funkcję naczelnego lekarza w obozie Fünfkirchen. Zwyradnialec pastwił się nad więźniami, zgłaszającymi się do niego po poradę i odmawiał udzielenia pomocy lekarskiej.

Chorych i niezdolnych do pracy Zabramny skierowywał do Oświęcimia, gdzie byli uśmierceni i spalani w piecach krematorium. Służalstwo swe posuwał do tego stopnia, że wykazywał Niemcom większą liczbę niezdolnych do pracy Żydów, niżeli Niemcy tego żądali. Tym sposobem przyczynił się do śmierci kilkuset ludzi, którzy mogli jeszcze pozostać przy życiu.

W uznaniu jego „zasług” kierownictwo obozu zezwoliło Zabramnemu na noszenie pałki gumowej dla samoobrony. Pałką tą bił zgłaszających się do niego chorych.

W początkach 1944 r. powstał z inicjatywy Zabramnego specjalny barak na terenie obozu. Skierowani tam przez niego więźniowie ginęli z rąk oprawców niemieckich.

Po zakończeniu działań wojennych Zabramny przybył na tereny polskie. W Sosnowcu jednak szybko go rozpoznano. Władze po aresztowaniu renegata osadziły go w więzieniu.

## Otwarcie linii wysokiego napięcia w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP-G). W Zakopanem odbyło się otwarcie stacji wysokiego napięcia, przeznaczonego, — dla zasilenia Zakopanego i okolicy w przed. Linia wysokiego napięcia posiada moc 30.000 wolt, doprowadzona jest z elektrowni śląskiej. W uroczystości wzięli udział: wicemin. przemysłu Ciszewski, naczelny dyr. urzędu energetyki La-

tour oraz przedstawiciele administracji. Wicemin. Ciszewski wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że wybudowana linia zasilająca niezależnie od swej stacji 40 gromad okolicznych jest pierwszą po wojnie w planowanej 3-letniej realizacji. Na zakończenie odbyła się wycieczka na Kasprowy Wierch.

## SPORT

### Gedania-BOP 10:6

GDAŃSK. W zawodach o mistrzostwo Okr. Morskiego Gedania pokonała BOP w stosunku 10:6. Wyniki meczu: waga musza: Moskala (Ged.) wygrywa z powodu braku przeciwnika. Kogucia wygrywa Wiórek (Ged.) z powodu nadwagi zawodnika BOP. Piórkowa: Wojsławski po zaciętej walce zwycięża Zielińskiego II. Wy-

nik ten krzywdzi Zielińskiego. Lekka: Zieliński I zdecydowanie pokonał na punkty Truszczyńskiego. Półśrednia: Gołębiowski (Ged.) zwycięża w 2 rundzie Marchwińskiego. Średnia: Kalinowski (BOP) pokonał Frange. Półciężka: Seweryn (Ged.) zwycięża walkowerem. Ciężka: Chistowski (Ged.) walkowerem. (ke)

### Na marginesie zawodów Warszawa—Gdańsk

GDAŃSK. Jak w swoim czasie donosiliśmy, zawody międzyokręgowe zakończyły się zaszczytnym dla gości wynikiem 8:8. O wyniku zdecydował brak czterech zawodników okr. morskiego, których zastąpić musieli rezerwowi. Warszawianie przyjęci zostali godnie. Na ringu goście zawiedli.

Za nieprzybycie na mecz zdyskwalifikowani zostali na okres dwóch tygodni nast. zawodnicy Gromu: Szopiński, Szatkowski, Stopa, Antkiewicz i Iwański II. Naganą otrzymali: Ras (Grom) i Kornat (Flota). (ke)

### Wiadomości z kraju

Narciarstwo w Wiśle. Wyniki zawodów narciarskich w Wiśle wyrażają się następująco: Bieg 12 km: 1. Jabłoński J. (SNPTT Wisła) 43.27 min. 2. Sadlik (SN Ustroń) 44.28 min. Skoki otwarte: 1. Fros R nota 148,9, skok 28,30 m. 2. Raszka nota 145, skok 27,29 m. Na wyróżnienie zasługuje świetny skoczek Situra Andrzej, liczący 10 lat. (zz)

Mistrzostwa hokejowe w Krakowie. W dniach od 25—30 bm. odbyła się w Krakowie na lodowisku KS „Cracovii” hokejowe mistrzostwa Polski, do których stanęło około 6 mistrzowskich drużyn okręgow. (zz)

## Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Bydgoszczy zrywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Polskiego poniższych wnioskodawców o rehabilitację, aby doniosły Sądowi do dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia:

- Herbert Dombrowski, ur. 29. 7. 1905 r. w Bydgoszczy, syn Franciszka i Gertrudy z d. Konitzer, zam. w Lisinie, poczta Śliwice, pow. Tuchola. R. 120/45.
- Michał Markwant, ur. 14. 9. 1906 r., syn Wojciecha i Józefy z d. Ezop, zam. w Bydgoszczy, ul. Piaski nr 4, obecnie obóz w Żołędowie. R. 331/45.
- Frieda Meredzińska z d. Mochrakamm, ur. 9. 6. 1897 r. w Siennie, córka Karola i Otylii, z d. Bogusławska, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz Łegnówo. R. 342/45.
- Elżbieta Lack, z d. Thieda, ur. 26. 3. 1909 r. w Abrowa, pow. Tuchola, córka Augusta i Emilii z d. Schelewska, zam. w Bydgoszczy, ul. Choloniewskiego 40/7. R. 440/45.
- Emma Emilia Dorna, ur. 8. 4. 1902 r. w Hartowicach, córka Gustawa i Augusty z d. Doring, zam. w Bydgoszczy, ul. Zduny 14/9. R. 634/45.
- Urszula Preuss, ur. 17. 2. 1923 r. w Koronowie, córka Zygmunta i Eugenii z d. Frankler, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz Łegnówo. R. 702/45.
- Eugenia Preussowa z d. Frenkler, ur. 25. 1. 1901 r. w Łodzi, córka Rudolfa i Alwiny z d. Bekow, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz Łegnówo. R. 703/45.
- Frieda Menzel, z d. Goltz, ur. 2. 1. 1907 r. w Białobłotach, córka Juliana i Idy z d. Brede, zam. w Bydgoszczy, ul. Keyńska 1/2. R. 781/45.
- Brunon Pasz, ur. 12. 3. 1892 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 21. R. 808/45.
- Maria Pasz z dr. Rylinger, ur. 19. 5. 1908 r. w Ogorzelinach, pow. Chojnice, zam. w Bydgoszczy, ul. Orla 21. R. 808/45.
- Heinz Drews, ur. 29. 4. 1915 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Kaszubska 14. R. 812/45.
- Władysława Split z d. Naungart, ur. 19. 6. 1896 r. w Jaruzynie, córka Antoniego i Marianny z d. Karwecka, zam. w Grocholu, pow. Bydgoszcz. R. 810/45.

- Wiktoria Gołębiowska z d. Sawicka, ur. 12. 12. 1900 r. w Bydgoszczy, córka Szymona i Franciszki z d. Wierzchowska, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz Łegnówo. R. 920/45.
- Małgorzata Ziółka z d. Róśówna, córka Karola i Marianny z d. Alichniewicz, zam. w Bydgoszczy, ul. Na Wzgórzu 23/2. R. 922/45.
- Lucja Schmidt z d. Urbańska, ur. 3. 11. 1924 r. w Bydgoszczy, córka Szczepana, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz pracy Łegnówo. R. 958/45.
- Bronisław Barche, ur. 15. 2. 1899 r. w Bydgoszczy, syn Augustyna i Józefy z d. Łabędzkiej, zam. w Dobrezu, pow. Bydgoszcz. R. 997/45.
- Fryda Szatlach z d. Werner, ur. 10. 11. 1902 r. w Bydgoszczy, córka Ryszarda i Klary z d. Piechockiej, zam. w Bydgoszczy, ul. Babia Wieś nr 10, obecnie obóz Łegnówo. R. 1024/45.
- Erika Pazderska, ur. 30. 8. 1906 r. w Stolp w Pomorach z d. Baran, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 83/11. R. 1451/45.
- Nadzieja Chodecka z d. Semenowa, ur. 25. 6. 1892 r. w Petersburgu, córka Mikołaja i Eugenii z d. Djakonowa, zam. w Bydgoszczy, ul. Półwiejska 18. R. 1781/45.
- Ruth Stempniewicz z d. Kuhfeld, ur. 25. 1. 1916 r. w Gdańsku, córka Karola i Heleny z d. Eingner, zam. w Bydgoszczy, ul. Lotników 2/2. R. 1782/45.
- Helena Kryger, ur. 27. 8. 1899 r. w Zalesiu, córka z rodziców Reks, zam. w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr 19. R. 1783/45.
- Edward Roepke, ur. 9. 8. 1863 r. w Bydgoszczy, syn Ludwika i Rozalii z d. Modrakowska, zam. w Bydgoszczy, Pl. Wolności 3/3. R. 1784/45.
- Teodor Fidirko, ur. 1. 3. 1889 r. w Cieplicach, syn Mikołaja i Marii z d. Koza, zam. w Bydgoszczy, ul. Śląska 20/2. R. 1785/45.
- Lucja Drenkhahn z d. Bak, ur. 25. 5. 1913 r. w Barmen, zam. w Bydgoszczy, ul. Koronowska 13, obecnie na pracy w Głiszczu (Kolonja). R. 1798/45.
- Maria Strońska, ur. 7. 10. 1924 r. w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Stanisławy z d. Kościelniak, zam. w Białobłotach, pow. Bydgoszcz. R. 1799/45.
- Meta Werner, ur. 7. 6. 1894 r. w Bydgoszczy, córka Alberta i Marii z d. Reuder, zam. w Bydgoszczy, Nakielska 117. R. 1801/45.

- Maria Kohlmeyer z d. Wrzeszcz, ur. 11. 11. 1897 r. w Miastowicach, zam. w Bydgoszczy, obecnie obóz pracy Łegnówo. R. 1806/45.
- Ottilia Brusckhe, ur. 3. 4. 1874 r. w Dabrowie Małej, córka Fryderyka i Emilii z d. Strohscheinów, zam. w Chrośnie. R. 1817/45.
- Minna Skalska, ur. 8. 4. 1913 r. córka Gustawa i Ottilii z d. Brusckhe, zam. w Chrośnie. R. 1818/45.
- Berta Brusckhe, ur. 23. 8. 1905 r. w Chrośnie, córka Gustawa i Ottilii z d. Strohscheinów, zam. w Chrośnie. R. 1820/45.
- Fryda Schlewitz, ur. 23. 6. 1908 r. w Zawisynie, córka Rudolfa i Agaty z d. Kreklau, zam. w Chrośnie. R. 1825/45.
- Emma Schmidt z d. Zuhlke, ur. 1. 6. 1878 r. w Kaczowie, córka Jakuba i Henrietty z d. Schulz, zam. w Chrośnie. R. 1826/45.
- Fryderyk Schmidt, ur. 1. 10. 1871 r. w Pieczynie, syn Juliusza i Ernestyny z d. Schmidt, zam. w Chrośnie. R. 1827/45.
- Gertruda Müller, ur. 29. 4. 1897 r. w Golubiu, córka Wilhelma i Idy z d. Schwarz, zam. w Fordonie. R. 1831/45.
- Ella Rotzal z d. Hemke, ur. 5. 7. 1925 r. w Wsi Michałki, pow. Rybin, córka Adolfa i Adeli z d. Rotzal. R. 1833/45.
- Krystyna Kochanek, ur. 26. 3. 1896 r. w Terespolu, córka Wilhelma i Pauliny z d. Mejj, zam. w Fordonie. Obecnie więzienie. R. 1836/45.
- Franciszek Kather, ur. 29. 2. 1909 r. w Essen, syn Franciszka i Berty z d. Schulz, zam. w Fordonie. R. 1839/45.
- Otto Szolc, ur. 23. 2. 1876 r. w Chodczu, syn Brunona i Julianny z d. Szwarek, zam. w Bydgoszczy, obecnie Potulice. R. 1867/45.
- Helena Scholz, ur. 30. 1. 1879 r. w Mińsku Mazowieckim, z d. Hofmann, córka Ludwika i Józefiny z d. Mejer, zam. w Bydgoszczy, obecnie więzienie Fordon. R. 1872/45.
- Zofia Śliwa, ur. 8. 5. 1927 r. w Fordonie, córka Maksymiliana i Marty z d. Pawlikowska, zam. w Fordonie. R. 1877/45.
- Helena Śliwa, ur. 30. 11. 1923 r. w Solcu Kujawskim, córka Maksymiliana i Marty z d. Pawlikowskiej, zam. w Fordonie. R. 1880/45.
- Aleksy Świeczkowski, ur. 29. 7. 1908 r. w Bydgoszczy, syn Franciszka i Marii z d. Jasińska, zam. w Bydgoszczy, ul. Rycerska 5/13. R. 1893/45.

- Lucja Świeczkowska, ur. 15. 12. 1902 r. w Bydgoszczy, córka Franciszka i Marii z d. Jasińska, zam. w Bydgoszczy, ul. Rycerska 5/13. R. 1894/45.
- Frieda Koss, ur. 28. 7. 1920 r. w Sitnie, córka Ottona i Amandy z d. Schaffer, zam. w Bydgoszczy, ul. Żwirki i Wigury 6. R. 1898/45.
- Edward Stock, ur. 2. 2. 1912 r. w Bydgoszczy, syn Karola i Franciszki z d. Dąbrowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Śląska 32. R. 1900/45.
- Klara Lipowiczowa, z d. Toperek, ur. 12. 3. 1892 r. w Bydgoszczy, córka Jakuba i Matyldy z d. Żuławska, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 48/4. R. 1901/45.
- Robert Pozorski, ur. 23. 4. 1928 r. w Osielsku, syn Bronisława i Idy z d. Wiese, zam. w Osielsku, pow. Bydgoszcz. R. 1910/45.
- Ida Pozorska, ur. 28. 5. 1904 r. w Osielsku, córka Berty Wiese, zam. w Osielsku, pow. Bydgoszcz. R. 1911/45.
- Elżbieta Pozorska, ur. 21. 1. 1923 r. w Osielsku, córka Bronisława i Idy z d. Wiese, zam. w Osielsku, pow. Bydgoszcz. R. 1912/45.
- Ida Karwecka z d. Rohde, ur. 3. 10. 1888 r. w Bagienku, córka Alberta i Augustyny z d. Edelmann, zam. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12/6. R. 1945/45.
- Stanisława Alfs, ur. 16. 2. 1916 r. w Nakle, z d. Cyganek, zam. w Bydgoszczy, ul. Nakielska 127/3. R. 1947/45.
- Feliks Alfs, ur. 18. 4. 1908 r. w Dembience, pow. Grudziądz, zam. w Bydgoszczy, ul. Nakielska 127/3. R. 1947/45.
- Lucja Dorsz z d. Zacharek, ur. 13. 12. 1909 r. w Kustrynie, córka Franciszka i Elżbiety z d. Hoppe, zam. w Bydgoszczy, ul. Świętojańska nr 15. R. 1950/45.
- Maria Damke z d. Staszak, ur. 11. 5. 1878 r. w Bydgoszczy, córka Franciszka i Idy z d. Maas, zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 54/8. R. 1969/45.
- Marta Święcicka z d. Czarnecka, ur. 8. 8. 1891 r. w Bydgoszczy, córka Oskara i Cecylii z d. Czajkowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Nakielska nr 2/4. R. 1976/45.
- Jan Erazm Kwieciński, ur. 24. 5. 1892 r. w Barbanówce, syn Mariana i Stanisławy z d. Piasecka, zam. w Bydgoszczy, ul. Chocimska 3/5. R. 1982/45.

- Aleksandra Brzez, ur. 19. 3. 1877 r. w Wilkomierzu, córka Konstantego i Józefy z d. Rajuniec, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 67. R. 1983/45.
- Marek Jaworski, ur. 11. 12. 1902 r. w Minkowcach, pow. Kamieński, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 2. R. 1987/45.
- Gertruda Felczykowska, ur. 18. 3. 1912 r. w Białychbłotach, zam. w Białychbłotach. R. 1996/45.
- Maksymilian Piechocki, ur. 18. 3. 1881 r. w Berlinie, syn Antoniego i Rozalii z d. Janke, zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 75. R. 1999/45.
- Erwin Piechocki, ur. 2. 9. 1911 r. w Bydgoszczy, syn Maksymiliana i Marty z d. Knoll, zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 75. R. 2000/45.
- Erna Piechocka, ur. 10. 7. 1907 r. w Bydgoszczy, córka Maksymiliana i Marty z d. Knoll, zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 75. R. 2001/45.
- Marta Piechocka, ur. 8. 2. 1883 r. w Bydgoszczy, córka Karola i Józefiny z d. Walnowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Ks. Skorupki 75. R. 2002/45.
- Anna Gudat, ur. 28. 3. 1888 r. w Kruszwarlubiu, córka Franciszka i Minny z d. Resmer, zam. w Szczutkach, pow. Bydgoszcz. R. 2008/45.
- Michał Sufłito, ur. 18. 4. 1902 r. w Krainzówce, syn Jakuba i Katarzyny z d. Przegrodzka, zam. w Opatowcu. R. 2015/45.
- Piotr Sanlski, ur. 1. 2. 1899 r. w Uźmościu, syn Tomasz i Anny z d. Stoma, zam. w Bydgoszczy, ul. Pomorska 71. R. 2018/45.
- Bernardyna Kuczyńska, ur. 5. 3. 1878 r. w Toruniu, córka Karola i Julii z d. Ferkau, zam. w Bydgoszczy, ul. 20 Stycznia 23/9. R. 2030/45.
- Melitta Rymkiewicz, ur. 21. 8. 1917 r. w Tyflisie, córka Stanisława i Walentyny z d. Rymkiewicz, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuski 7/2. R. 2032/45.
- Walentyna Rymkiewicz, ur. 21. 2. 1894 r. w Kurlandii, córka Mandau i Gudowicz, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuski 7/2. R. 2033/45.
- Helena Mieluszyn, ur. 5. 1. 1898 r. w Rzepowie, córka Andrzeja i Weroniki z d. Radomska, zam. w Bydgoszczy, ul. Jezuitska 16. R. 2034/45.
- Jadwiga Raabe, ur. 6. 1. 1888 r. w Swarzędzu, córka Erazma i Joanny z d. Huebner, zam. w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 12/1. R. 2038/45.

Bydgoszcz, dnia 15. 1. 1946 r.

## Rejestracja wkładów przedwojennych!

Klientów naszych wzywamy do zgłoszenia w celach rejestracyjnych swych pretensji do naszej instytucji z tytułu wkładów i sald kredytowych na rachunkach bieżących sprzed 1 września 1938 r. w terminie do końca lutego 1946 r. Przy wkładach na okaziciela należy przedłożyć książeczkę.

Osobno prosimy zgłosić wpłaty na konta wkładowe, przyjęte przez okupanta pod firmą Komunalnego Banku Kredytowego po 15. 9. 1939 r.

**KOMUNALNY BANK KREDYTOWY — POZNAŃ**  
ul. 27 Grudnia 8 901r

## AUTO-WOSZ

Akcesoria samochodowe i motocyklowe  
Bydgoszcz, Jagiell 59, telef. 34-78  
Gdynia, Abrahama 41

Państwowy Zarząd Wodny w Koninie  
poszukuje:

- sekretarza administracyjnego,
- technika nurtowo-mechanicznego,
- technika bud.-wodnego,
- kreślarza,
- bagermistrza,
- kasjera.

Zgłoszenia należy składać w P. Z. W. w Koninie.

Z powodu ograniczonych możliwości mieszkaniowych pierwszeństwo mają samotni. 902

### UWAGA! KUPCY!

Polecamy po cenach najniższych wszelkiego rodzaju czapki  
**WYTWÓRNIA CZAPEK  
WOJSKOWYCH I CYWILNYCH**  
Łódź, ul. Zawadzka nr 1 — Prowincja za zaliczeniem

### DODATKI SZEWSKIE

w pełnym asortymencie  
CWIĘKI PRAWIDŁA I KOPYTA  
„RAABE”

## „ROBOT”

Skład fabryczny Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05

## „AUTO” UL. STALINA NR 791

W OPOCIE: AKCESORIA SAMOCHODOWE I CZĘŚCI

## Buchalter- bilansista

poszukiwany do poważnej  
fabryki na Wybrzeżu  
Oferty do IKP Gdynia nr 105

Lakiery, emalie i farby olejne

RODUKUJA

Zjednoczone Fabryki  
„Daol” i Pfannenschmidt  
Gdańsk-Oliwa, Zwycięzców 104 909r

## „Euma”

FABRYKA DROŻDZY  
I EKSTRAKTU DROŻDZEGO  
dawa „Crepin” Szczecin, Kolumba 60

POLECA

Ekstrakt Drożdżowy „EUMA”  
o zawartości białka i witaminy B  
nadaje pikantny mak każde  
potrawie i pobudza apetyt.

Wszędzie do nabycia.

Przedstawiciel na Pomorze i Poznańskie  
J. Wiedarak, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 1/4

## Kociot płomienicowy

o powierzchni ogrzewalnej 60-100 m<sup>2</sup>  
na 12-15 atmosfer kupi natychmiast

Garbarnia „GRANIT” Gniezno  
Wyczerpująca oferty kierował pod adres  
Fabryka „Granit”  
GNIEZNO, ul. Wrzesińska 19 930r

## Szyby: Samochodowe Wystawowe GABLOTKI

Hurtownia i szlifiernia szkła  
MAŁUSZEK I SAMARDAK Sp. z o.o.  
GDYNIA, ul. Świętojańska 130  
Poszukujemy: Szklarzy i szklarzy samocho-  
dowych dla Gdyni i oddziału w Gdańsku.  
Mieszkanie możliwe do uzyskania.

## Fabryka Cukrów R. ŚREDNICKI ŁÓDŹ Piotrkowska 218

Prowincja za zaliczeniem  
Hurtownia Włókiennicza  
poleca: materiały ubraniowe, jedwabie, kretony, dodatki krawieckie 931r  
L. SZWACKI, Łódź, Piotrkowska 117

### Uwaga FOTOGRAFOWIE

w hurcie polecamy art. fotograficzne  
gównicie za zaliczeniem  
Radio, Foto, Kino, Sprzęt

**JUPITER**  
Bydgoszcz, St. Rynek 20, tel. 1865

## FOTO-APARATY KINA

przeby, chemikalia klisze papiery  
fotograficzne — Polecana kupu e  
składnica Fotograficzno Sportowa

**JAN MATRAS**

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65 tel. 29-85

### Zawiadomienie

Z dniem 26 stycznia 1946 r.  
otwieramy koncesjonowane biuro  
„Szczęśliwego  
kojarzenia małżeństw”  
„GONIEC”  
Gdynia, 3 Maja 22/24, telef. 217-10

## NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH

Przebudowa na polskie — Części wymienne  
Potrzebny mechanik  
Lasowy Ludwik, Bydgoszcz, Śniadeckich 26  
tel. 4-57 65r

### Worki, Sienniki, Plany nieprzemakalne

skup starych, nawet podartych reperacja  
**Wytwórnia Worków i Planów**  
BYDGOSZCZ 1132  
Wielki Rynek 19 — Telefon 30 35

MASZYNY do czekolady i cukrów  
nadające się też do fabryk chemicz-  
nych, odstaple. Oferty: 939r  
PAP „Biuro Ogłoszeń i Reklam”  
Bydgoszcz, Al. 1-go Maja nr 27

## Ogłoszenia w IKP czyta cała Polska

### HANDLOWE

**TEODOLITY Wilda** — Zeis-  
sa — Atrymometry, Cyrkle, Sprzęt  
geodezyjny, Planimetry, Taśmy —  
Łaty — kupimy natychmiast —  
Warszawa, Marszałkowska 79, Ma-  
rian Pujdak.

Agregat 220 v, 2,6 Amp., 50 Herz,  
sprzedam. Warsztat Mechaniczny,  
Bydgoszcz, Wrocławska 1. [1131]

Sprzedam umeblowanie kuchenne  
Bydgoszcz, Libelta 10/6, od godz. 16  
do 17-tej. [1130]

Gumowy surowiec, naturalny i  
sztuczny, glinkę bakelitową w ka-  
żdej ilości kupuje, płaci dobre ce-  
ny, Dom Handlowy Kraków, Go-  
łębia. [938r]

Klische, filmy, papiery fotogra-  
ficzne, chemikalia, filmy dźwięko-  
we 16 mm w każdej ilości kupuje,  
płaci bardzo dobre ceny, Dom Han-  
dlowy, Kraków, Gołębia 6. Wysyła  
na miejsce swoich przedstawicieli. [937r]

Drogerzyści — Kleinol każdej  
ilości — wszelkie numery, Poznań,  
Szamarzewskiego 30. [934r]

Lokal restauracyjny z urząd-  
zeniem nadającym się na inną branżę  
wydzierżawie Bydgoszcz, Śmia-  
deckich 32. [1136]

Waniline, Gumaryne, kupuje star-  
le Wytwórnia „Labor”, Toruń,  
Sienkiewicza 2. [1135]

Lampy karbidowe masywne a  
lekkie dostarcza tylko odsprzeda-  
wcom Fabryka Wyrobów Metalow-  
ych W. Grzelaszczyk, Poznań,  
Dąbrowskiego 79. Prowincja za  
zaliczeniem. [940r]

Wagi uchyłne (automatyczne)  
precyzyjne, oraz odważniki wszel-  
kiego rodzaju kupuje. Figiński,  
Poznań, Fredry 1, tel. 2555. [942r]

Znaczki pocztowe najkorzystniej  
kupuje — sprzedaje „Rybak”, Gd-  
ynia, Świętojańska 47. [885r]

Sprzedam okazjnie dywan, szafę,  
łódeczko dziecięce, encyklopedie,  
leżankę, żelazko elektryczne. Byd-  
goszcz, Sobieskiego 2/5. [1126]

SMAR do pasów i nart oraz  
wszelkie chemikalia techniczne —  
poleca hurtowo i detalicznie: firma  
„Technochemia”, Łódź, Narutowi-  
cza 16, tel. 133-50. [878r]

„Rybak” — sieci, sznury, haczy-  
ki, bawełna rybacka, buty gumowe,  
barometry, lornetki. Gdynia, Świe-  
tojańska 47. [884r]

Wydzierżawie budynek pod małą  
Garbarnię. Oferty: IKP—Bydgoszcz  
pod „1073”. [1073]

Maszyny biurowe, remonty, konser-  
wacja i przebudowa pisma na  
układ polski wykonuje Zakład Re-  
peracyjny maszyn biurowych, Jan-  
usz Skarbonkiewicz, Bydgoszcz,  
Pomorska 53, tel. 30-15. Zmiana  
pisma na układ polski w ciągu 24  
godzin. [1084]

Belka Felks, sprzedaż galanterii  
i manufaktury, Łódź, Legio-  
nów 25 a, tel. 111-68 i 161-44 poleca  
swetry, reformy, damskie koszule,  
męskie, oraz materiały na piżamy  
i materace. Prowincja za zalicze-  
niem pocztowym. [775r]

GALANTERIA, kosmetyka, arty-  
kuły gospodarstwa domowego. Cen-  
trala Zakupów dla Prowincji, Łódź,  
Piotrkowska 46. Dostawcy proszeni  
o zgłaszanie się. [880r]

Kupię skórki futrzane, tchórze,  
wydry, popielice nurki, prima ka-  
rakuly, materiały bielskie. Skład  
futer Antoni Bryczkowski, Łódź,  
Piotrkowska 36. [779r]

### ROZNE

Panienska z maszynopismem, ład-  
na zgrabna potrzebna, Gdynia,  
Starowiejska 7, „Własny Domek”. [923r]

Pomoc domową obeznaną z go-  
towaniem, uczciwą i samotną po-  
szukuje. Zgłoszenia: Ilustr. Kurier  
Polski, Bydgoszcz. [944r]

Szkoła Kosmetyki i Masażu Lec-  
niczego dyr. Marii Kasperskiej i dr  
Ireny Rudowskiej przyjmuje zapi-  
sy. Liczba słuchaczy ograniczona.  
Kurs ranny i wieczorowy. — Łódź,  
Piotrkowska 65, tel. 177-97. [824r]

Przewozy różne skutecznie sam-  
ochodami ciężarowymi Fa „La-  
bor” Nowy-Port, ul. Zamknięta 31,  
tel. 18. [856r]

Radiotechnik samodzielny, z du-  
żą praktyką; warunki bardzo do-  
bre. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Aleja  
1 Maja 31/9, od godz. 17—21. [1044]

2 chłopców w wieku od lat 15-16  
mających chęć wyuczyć się zawo-  
du powroźniczego może się zgłosić.  
Zakład powroźniczy, Bydgoszcz, ul.  
Dworcowa 62. [1074]

Potrzebni przyczeni uczniowie  
w dziale radio lub elektrofonizacji.  
Zgłoszenia: sklep Radiowy, Bydgoszcz,  
Al. 1 Maja 42. [1092]

Agentów Portretowych do przy-  
mowania zamówień na portrety  
„Semi-Email” poszukuje „Emalia”,  
Nawrocki, Kielce, Skrytka 53. [889r]

GRAPOLOG ROMANO-SZOTELLI  
znany od 1907 r. ze swych trafnych  
przepowiedni, obdarzony niezwykłą  
zdolnością na podstawie ściśle nau-  
kowej. Przepowiada z daty urodze-  
nia, z charakteru pisma, z rąk —  
przeszłość, teraźniejszość i przy-  
szłość. Wizyjnie daje informacje o  
zaginionych osobach. Łódź, Gdań-  
ska 28. [918r]

Foto-operator laborant potrzebny,  
wynagrodzenie dobre. Foto-Venus,  
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. [1010]

### MATRYMONIALNE

Kawaler lat 40 przystojny, posi-  
dający dobrze prosperującą restaura-  
cję, znużony samotnością, z braku  
znajomości szuka tą drogą pan-  
ny lub młodej wdówki w celu ma-  
trymonialnym. Rzecz traktuje się  
poważnie. Oferty wraz z fotogra-  
fią proszę kierować: IKP, Byd-  
goszcz pod „Samotny”. [1133]

Kupiec rozwiedziony w średnim  
wieku poszukuje współniczki wy-  
kwalifikowanej bielźniarki me-  
skiej (przykrawaczka) kapitał nie  
konieczny. Warunek pierwszorzę-  
dna siła. Wiek do 45 lat. Ożenek  
nie wykluczony. Oferty: IKP, Byd-  
goszcz „Pierwszorządna siła”. [1129]

Budowniczy 36/176, przystojny,  
ciemnoblondyn, pozna pannę po-  
siadającą tartak lub jakiegokolwiek  
inne przedsiębiorstwo. Oferty: IKP,  
Bydgoszcz, nr „936r”. [936r]

Dentystę z prawem prowadzenia  
zakładu, samotnego, poszukuje  
wdowa po dentyście w mieście po-  
wiatowym — Pomorze. Świętna  
egzystencja. Oferty składać „Par”  
Poznań, Ratajczaka 7, pod 1268.  
[941r]

Wielki wybór kawalerów, wdow-  
ców, na kierowniczych stanow-  
iskach, właścicieli przedsiębiorstw  
handlowych, wolnozawodowców,  
fachowców wszelkich branż, na po-  
sadach różnych miejscowości całej  
Polski, poszukują kandydatek na  
żony. Dyskrekcja absolutna. Oferty:  
Wężyk, Łódź, Wólczańska 230.  
[893r]

Wdowa przystojna, inteligentna  
pozna kulturalnego Pana. Cel to-  
warzysko-matrymonialny. Oferty:  
IKP, Bydgoszcz, pod „Radość ży-  
cia”. [1187]

Oddam pokój inteligentnemu pa-  
nu 45—50 o wysokiej kulturze i  
moralnych zasadach. Wyczerpu-  
jące dane o sobie do IKP, Byd-  
goszcz, „Dobrze sytuowana”. [976]

### UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione na dwor-  
cu w Gdańsku dokumenty: Kenn-  
kartę, kartę rejestracyjną RKU,  
kartę zameldowania i inne na na-  
zwisko Kunikowski Marcin,  
Gdańsk, ul. Strzelecka 8. [992r]

Unieważniam skradzione doku-  
menty na nazwisko Łukaszen An-  
toni, Kleszczele, pow. bielski. [1128]

Unieważniam zagubione świa-  
dectwo ukończenia 1-iej Oficerskiej  
Szkoły Artylerii na nazwisko ppor.  
Skaczyło Zbigniew. [1134]

### POSZUKIWANIA

Józef Obuchowski poszukuje Jó-  
zefa Janucewicza, Annę Hlebownicę  
repatriantów z Grodna i Janio An-  
toniego z Waropojewa. Gdańsk,  
„Spotem”, Rokossowskiego 39. [1066]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17

Za niedostarczenie pisma spowodowanego wyższą siłą nie od-  
powiadamy. Reklamistów nie zatrudnionych Redakcja nie zwraca.  
Za datę ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ODZIAŁY:  
WARSZAWA, Żulieckiego 3; ŁÓDŹ, Piotrkowska 66, — tel. 153-44; POZNAŃ, Działkowskich 8 —  
tel. 41-57; GDYNIA-GDAŃSK w Gdyni, Abrahama 49 — tel. 270-82; KRAKÓW, Sławkowska 14;  
KATOWICE, Dworcowa 9 — tel. 330-94; SZCZECIN, Płaninów 15 — tel. 84-94; BYDGOSZCZ,  
Jagiellońska 24 (Pod Arkadami) — tel. 24-29 Pododdziały w większych miastach Polski

OGŁOSZENIA. Drobne po 3 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin  
i pracy po 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.  
Ogłoszenia multimedialne: Przekazanie 30 zł, w tekście 25 zł,  
za tekstem 10 zł, nakładem 7 zł. Przetargi i ogłoszenia urzę-  
dowe 8 zł. Tabliczki i biuliony 15 zł za 1 mm.  
Wielkość i druk 50% doł.